Ner 109. Kraków, Piątek 14 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes-M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 maja.

Najj. Pan postanowieniem z 5 maja b. r. udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy o obowiązku ubezpieczenia od ognia budynków przeznaczonych na publiczne szkoły ludowe. Ustawa ta uchwaloną została przez Sejm na 23 posiedzeniu z dnia 16 stycznia b. r., wskutek wniosku posła Wład. hr. Koziebrodzkiego.

Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z 5 maja b. r. na mocy ustaw z d. 11 czerwca 1868 i 26 kwietnia 1873 r., zostaje gmina i obszar dworski Stańkowa wyłączoną z okręgu sądu powiatowego w Żurawnie i sądu obwodowego w Samborze, a przydzieloną do sądu powiatowego w Kałuszu i sądu obwodowego w Stanisławowie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1887 roku.

Do *Dziennika Polskiego* telegrafują z Wiednia: „Koło polskie zamianowało następujących kandydatów na członków komisyj: do komisyi budżetowej (w miejsce Smarzewskiego) Dra Machalskiego; do komisyi dla ustaw ugodowych: Abrahamowicza, Bilińskiego, Chrzanowskiego, ks. Czartoryskiego, Hausnera, Jaworskiego, Madeyskiego, Smarzewskiego i Wysockiego. Na wniosek Grocholskiego postanowiono przy dyskusyi nad projektem do ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, wnieść poprawkę, wykluczającą zajętych przy budowlach mieszkańców wiejskich. Drugą poprawkę, wykluczającą robotników rolniczych, odrzucono 19 przeciw 18 głosom.“

W Izbie poselskiej obradowało wczoraj kilka komisyj. Wzmocniona 12 członkami komisya cłowa rozpoczęła jeneralną dyskusyę nad przedłożeniem o taryfie cłowej. W komisyi przemysłowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, a komisya budżetowa roztrząsała projekt ustawy o dodatkach służbowych dla suplentów szkół średnich.

W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego trwają już od trzech dni rozprawy nad ustawą anti-polską względem obsadzania miejsc nauczycieli i nauczycielek w szkołach prowincyj wschodnich. Prawo patronatu i powoływania ma być odebrane właścicielom dóbr i gminom i przejść wbrew wręcz przeciwnym postanowieniom konstytucyi na państwo. Pierwotnie miała ustawa ta rozciągać się na księstwo poznańskie, Prusy zachodnie i na regencyę opolską na Szląsku, w komisyi jednak poczyniono zmiany. Deputowani niemieccy wiedząc, jak głębokie tą ustawą zadają rany Polakom, chcieliby przynajmniej dotknięte tą ustawą części własnego ciała oszczędzić. Wyłączono więc w komisyi najpierw regencyę opolską od dobrodziejstwa tej ustawy, następnie miasta mające więcej niż 10.000 mieszkańców, a w Prusach zachodnich obwody wiejskie elbląski, wałecki i suski, przeważnie przez Niemców i protestantów zamieszkałe. Nadto uznała komisya, że § 112 konstytucyi sprzeciwia się ustawie niniejszej, wnosi więc o zawieszenie prawomocności tego paragrafu w tych częściach kraju, w których ustawa niniejsza ma obowiązywać.

Wogóle trudno nawet samym Niemcom ukuć tę ustawę, bo czują, że w dalszym rozwoju omnipotencyi państwa może ona się, jako ważne *praejudicium*, obrócić przeciw nim samym.

Co do przebiegu dyskusyi, to wspomnieliśmy już o tem, że w pierwszym dniu rozpraw udowodnił dep. Porsch w sposób, wprawiający zwolenników ustawy w wielki ambaras, że nietylko § 112, ale wszystkie §§ zasady szkolnictwa stanowiące łamie ta ustawa, nie warto więc dla jej celów wątpliwej wartości, chwytać się środków jawnego gwałcenia konstytucyi, i wniósł o odrzucenie jej.

W drugim dniu rozpraw starał się dep. Hobrecht, przywódzca narodowo-liberałów, usunąć skrupuły co do nadwerężenia konstytucyi. Ponieważ podług ustaw zasadniczych pruskich w razie, kiedy ma zajść zmiana konstytucyi, projekt nowej ustawy musi przebyć, zamiast trzech, cztery czytania w odstępach trzy-tygodniowych, uważał on ceremonię tę w obecnym razie za prostą stratę czasu i radził przemknąć się nad tym szkopułem bez wzmianki o konstytucyi.

Na to powstał Windthorst. Żałuje on z góry mocno, że ledwo pierwszy wstęp do zgody wczoraj załatwionym został, już dziś naradzać się musi Izba nad ustawą bojową najgorszego rodzaju. Potępia on ustawę z dwóch przyczyn, raz że do germanizacyi chce używać gwałtu, a potem, że zachwiewa konstytucyjne podwaliny systemu szkolnictwa, podług którego gminom i rodzicom ma być zostawioną szeroka ingerencya. Rząd rozpoczyna więc na wielką skalę walkę nową, którą centrum podejmie z całą siłą, a pewnem jest, że nie będzie w niej osamotnionem, bo go poprą szerokie koła narodu. Liberalni uważają kwestyę pogwałcenia konstytucyi jedynie za sprawę regulaminową, czy w trzech lub w czterech czytaniach głosować; ja ją mam za rzecz sumienia. Panowie ci zapominają, że poprzysięgli zachowanie' konstytucyi, a dlatego właśnie zostawiają im ustawy w czterech czytaniach czas do policzenia się z swem sumieniem

Przemawiał potem jeszcze poseł Stablewski, wykazując w tych wszystkich ustawach ojcostwo Hartmanna, dalej błahość powodów projektowania ich, ich moralną przewrotność i leżące w nich złe wyrachowanie, które celu swego nie osiągnie.

W głosowaniu przyjęto § 1, a z nim razem klauzulę, wsuniętą przez komisyę, względem § 112 konstytucyi. Przebyć więc będzie musiała ustawa cztery czytania, w czasie których mowcy centrum będą mogli jeszcze częściej odbywać rekolekcye z tymi członkami Izby, którzy przysięgi konstytucyjne zbyt lekko traktują.

W zwrocie rzeczy, jaki z tej dyskusyi wynika, losy ustawy tej nie są jeszcze zupełnie pewne. Zależeć to będzie od tego, jak dalsze skutki naruszania ustawodawczych zasad szkolnych oceni teraz ks. Bismark. Pozorami pokoju religijnego starał się on rozbić centrum, a przynajmniej część jego zneutralizować, tak, aby osiągnąć cele swe finansowe w parlamencie niemieckim. Ustawa, nad którą teraz radzą w Sejmie pruskim, rozpala walkę w nowej dziedzinie i zbija nanowo centrum w silny zastęp bojowy. Stać się to więc jeszcze może przyczyną namysłu w decydujących sferach rządowych pruskich.

W stosunkach między Rosyą a Rumunią zaszło jakieś niezwykłe oziębienie. Z poprzednich pogłosek, jakoby car w czasie pobytu swego w Liwadyi miał się widzieć z królem rumuńskim, z następnego nagłego przycichnięcia ich i ze świeżych wiadomości, że Rumunom, bawiącym w Besarabii, utrudniają pobyt i zanosić się ma nawet na wydalenie ich z kraju, wnosić można, że w kołach rosyjskich żywiono nadzieję większego zbliżenia się do Rumunii w celach łatwych do odgadnięcia, i że te nadzieje zawiodły zupełnie.

Mimo pozornego przyłączenia się Rosyi do akcyi przymusowej mocarstw w sprawie greckiej, podejrzywają ją jednak o jakieś separatystyczne zamiary. W akcyi przymusowej bierze też tylko udział formalny. Przyłączyła się do aktu ogłoszenia blokady, ale czynnego udziału w niej nie bierze. W rozkładzie przestrzeni wybrzeżowej, na której wykonuje faktyczną blokadę flota międzynarodowa, wymienione są odcinki, na których blokadę uskuteczniają okręty angielskie z dołączeniem okrętu niemieckiego na wypływie z zatoki salamińskiej, dalej włoskie na południu a austryackie nad wybrzeżami tessalskiemi; niema tam jednak żadnej wzmianki o okrętach rosyjskich.

Z Petersburga zaś piszą w tej mierze do *Pol. Corr.*, co następuje: „Opór gabinetu ateńskiego wprawił Rosyę, którą pokrewieństwo łączy z dynastyą a wspólność wyznania z ludem greckim, w bardzo przykre położenie. Mocarstwa umiały ocenić to położenie i nie żądały od Rosyi udziału w akcyi przymusowej. Skutkiem tego ograniczyła się Rosya do tego, że bawiącemu w Liwadyi reprezentantowi swemu Buetzowowi nie kazała tymczasowo wracać do Aten. Rosyjskie okręta nie przestaną krążyć po wodach greckich, nie wezmą jednak udziału w zaprowadzeniu blokady“. Jednem słowem, Rosya zachowa się tak wobec Grecyi, jak Francya, licząc na to, że zyska sobie przez to sympatyę Greków.

Times utrzymuje, że ostatnia mowa Gladstona przysporzyła mu raczej, niż ujęła przeciwników i że niema widoku, aby bil jego zyskał większość w Izbie.

Nowe ministerstwo greckie dotąd nie ukonstytuowało się, i kto wie, czy się nie rozbije o zachodzące trudności.

Kortezy hiszpańskie otwarte zostały mową tronową, zapowiadającą ustawę wyborczą, opartą na szerszej podstawie. Rząd obiecuje zająć się klasą robotniczą i kwestyami socyalnemi, ekonomicznemi, handlowemi i sprawami kolonij. Stwierdza dalej mowa tronowa, że Anglia jak i reszta mocarstw uznały prawa Hiszpanii do wysp Karolińskich i że traktat handlowy z Anglią zawartym już został.

Projekty ustaw ugodowych.

II.

Zaprojektowana ustawa przedłużająca na dalsze lat 10 przywilej Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń 9 maja.

† Drugą ważną sprawą, tyczącą się ugody na dalsze lat 10 między krajami reprezentowanemi w Radzie państwa a krajami korony węgierskiej, jest, obok układu o związek handlowo-cłowy, przedłużenie przywileju Banku austryacko-węgierskiego, dającego mu prawo wypuszczania w obieg banknotów i wykonywania czynności bankowych w obu grupach krajów. Przedłożono w tej sprawie austryackiej Radzie państwa i Sejmowi węgierskiemu jednobrzmiący projekt ustawy, złożonej z pięciu tylko artykułów; jednak do tej ustawy dołączone są, integralną jej część stanowiące, 37 artykułów, obejmujących zmiany w statutach Banku austr.-węgierskiego i 5 paragrafów zmienionych w statucie hipotecznego oddziału tegoż Banku. Te zmiany statutów, ułożone zostały przez oba rządy i jeneralną Radę Banku austr.-węg., która otrzymała do tego upoważnienie od zgromadzenia akcyonaryuszów Banku. Dołączone jest także do ustawy upoważnienie dla obu ministrów skarbu, austryackiego i węgierskiego, do układu z Bankiem austryacko-węgierskim o rozciągnienie jego czynności na Bośnię i Hercegowinę.

Główny, I artykuł projektowanej ustawy brzmi, jak następuje:

„Ponieważ w najbliższych latach dziesięciu żadna z obu połów monarchii nie zrobi użytku z należnego im prawa założenia w każdej połowie monarchii oddzielnego, samoistnego banku, wypuszczającego w obieg banknoty (Zettelbank), przeto przywilej Banku austryacko-węgierskiego, wydany ustawą z d. 27 czerwca 1878 r. na okres czasu od 1 lipca 1878 r. do 31 grudnia 1887 r., przedłuża się na okres czasu od 1 stycznia 1888 r. do 31 grudnia 1897. Jednak w miejsce artykułów: 22, 25, 27, 28, 29, 33, 38, 44, 45, 46, 47, 53, 55, 56, 60, 62, 65, 67, 68, 71, 73, 78, 82, 83, 84, 90, 91, 93, 98, 99, 102, 103, 105, 106, 108, 110 i 111 statutu Banku austryacko-węgierskiego, oraz w miejsce §§ 11, 31, 47, 48 i 57 statutu oddziału hipotecznego tegoż Banku, które stanowiły integralną część powołanej wyżej ustawy, obowiązywać mają na przyszłość dołączone do niniejszej ustawy artykuły i paragrafy statutów Banku, stanowiące integralną część niniejszej ustawy.“

Art. II upoważnia ministrów skarbu obu połów monarchii do zawarcia z Bankiem austryacko-węgierskim, układów dołączonych do niniejszej ustawy i stanowiących także jej część integralną.

Art. III orzeka, w jakiej części przypada skarbowi austryackiemu a w jakiej węgierskiemu podatek płacony przez Bank austryacko-węgierski od jego dochodów, ulegających podatkowi; mianowicie podatek ten ma przypadać w stosunku do dochodów, które ma Bank w każdej połowie monarchii.

Art. IV oznacza kary za nieprawne wypuszczanie w obieg banknotów lub innych, nieprzynoszących procentu obligacyj, brzmiących na okaziciela, któreby mogły być użyte jako znaczki pieniężne, o ileby taka czynność nie ulegała surowym karom oznaczonym przez kodeks karny.

Art. V zawiera zwykłe polecenie, upoważniające ministrów skarbu i sprawiedliwości do wykonania ustawy.

Dołączone do ustawy, część jej integralną stanowiące, trzydzieści siedm artykułów zmienionych w statutach Banku austr. węg. i pięć paragrafów zmienionych w statucie hipotecznego oddziału tegoż Banku, zawierają kilkanaście ważnych zmian w tych statutach. Wskażę tu ważniejsze z tych zmian.

Po małoznaczącej zmianie w art. 22-gim, mówiącym o ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku, dodano parę ustępów do art. 25-go dla ściślejszego określenia atrybucyj Rady jeneralnej Banku, która czuwa, aby zarząd Banku postępował ściśle według statutu i przepisów; oddano jej władzę, iż mianuje jeneralnego sekretarza Banku.

W art. 27-mym, który oznacza zakres działania gubernatora Banku, rozszerzono nieco atrybucye gubernatora. W art. 28 dodano ustęp orzekający, że wicegubernatorowie Banku otrzymują pauszalne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada jeneralna. Także w art. 33 dodano ustęp, że członkowie Rady jeneralnej otrzymują zwrot kosztów podróży.

Po drobnych dodatkach w artykułach 38, 44, 45, 46, 47, 48 i 53, ważniejsza zmiana jest w artykule 55, który stanowi, że Bank może eskontować weksle, przedstawione przez ministrów skarbu austryackiego lub węgierskiego, ale tylko za uchwałą Rady jeneralnej; opuszczono zaś zastrzeżenie, które było dawniej w tym artykule, że Rada może powziąć taką uchwałę jedynie przy obecności przynajmniej 9 członków, a większością $^{2}/_{3}$ części obecnych. Wskutek opuszczenia tego zastrzeżenia, może teraz Rada wydawać uchwałę w tym przedmiocie prostą większością głosów. W sprawozdaniu, dołączonem do projektu ustawy, przytoczono uzasadnienie tej zmiany w art. 55tym przez Bank austr.-węg., po 1-sze podaniem faktu, że od r. 1879 ani austryacki, ani węgierski minister nie przedłożyli Bankowi żadnego wekslu do eskontowania; po 2-gie, że można pokładać tyle zaufania w jeneralnej Radzie Banku, iż ona wydając uchwały prostą większością głosów, nie spuści z oka zasad, na które zważać zawsze musi Bank, mający prawo wypuszczania w obieg banknotów.

Ważną i użyteczną dla publiczności a bez żadnej szkody dla Banku, uczyniono zmianę w art. 60, który orzeka o eskontowaniu przez Bank weksli. Artykuł ten w dotychczasowem brzmieniu przepisywał, że Bank eskontować może tylko weksle, na których znajdują się podpisy firm protokółowanych, i upoważniał Radę jeneralną do orzekania, ile podpisów firm protokółowanych powinno być na wekslu. Otóż teraz w art. 60-tym statutu, który ma obowiązywać od 1 stycznia 1888 r., opuszczono ten przepis ograniczający, iż Bank może eskontować weksle tylko opatrzone podpisem firmy protokółowanej i orzeczono: „Bank austryacko-węgierski ma prawo eskontować weksle brzmiące na walutę austryacką i płatne najdalej w trzy miesiące w granicach austryacko-węgierskiej monarchii. Weksle do eskontowania muszą być w regule opatrzone trzema podpisami, a w każdym razie podpisem dwóch osób znanych z możności zapłacenia wekslu. Bank nie jest obowiązany podać przyczyn, dla których nie chce eskontować wekslu.“

W sprawozdaniu, uzasadniając powyższą zmianę w artykule 60, powiedziano, co następuje: „Wobec dotychczasowego brzmienia artykułu 60, Bank musiał usuwać od eskontowania całe kategorye weksli z tej jedynie formalnej przyczyny, że nie były opatrzone podpisem firmy protokółowanej, chociaż weksle te były odpowiednie do eskontowania pod względem wypłatności wystawiających, żyrujących i przyjmujących weksel. Nie mogły być także eskontowane weksle, wynikające z transakcyj między gospodarzami rolnymi, chociaż znane ich stosunki majątkowe dawały dostateczną rękojmię wypłacalności. Przez tę zmianę w artykule uczyniono zadość uprawnionym życzeniom. Należy także dodać, że statuty Banku francuskiego i Banku państwa niemieckiego nie wymagają bynajmniej podpisu firmy protokółowanej na wekslach, które Bank może eskontować.“

Najważniejszą zmianę i dodatkowe postanowienie w statucie wprowadzono w art. 84. Artykuł ten zawiera postanowienia co do pokrycia banknotów, znajdujących się w obiegu i oznacza, jaka część sumy banknotów, wypuszczonych w obieg, winna mieć pokrycie w gotówce t. j. w złocie i w srebrze znajdującem się w Banku, a jaka reszta tej sumy może być pokryta papierami wartościowemi i wekslami, złożonemi w Banku. Otóż nowy art. 84 stanowi, że przynajmniej dwie piąte części całej sumy banknotów, wypuszczonych w obieg, winno być pokryte zapasem złota i srebra w monecie i sztabach, złożonego w Banku; reszta zaś sumy banknotów, znajdujących się w obiegu, oraz pieniądze obce na rachunek bieżący przyjęte, winny mieć „pokrycie bankowe.“ Jako „pokrycie bankowe“ uważane są: weksle eskontowane według statutu, papiery wartościowe i metale szlachetne, zastawione w Banku, kupony zapadłe i weksle na zagraniczne targi pieniężne. Dalej ten art. 84 brzmi: „Jeżeli suma banknotów, znajdujących się w obiegu, przewyższa zapas w gotówce, będący w Banku, więcej niż o 200 milionów złr. w. a., winien Bank od tej przewyżki opłacać rządom obu państw podatek, wynoszący pięć od sta, mianowicie w ten sposób, iż 70 procent tego podatku przypada rządowi austryackiemu, a 30 procent rządowi król. węgierskiemu. Celem oznaczenia tego podatku, powinien zarząd banku wykazywać w dniu 7, 15, 23 i ostatnim każdego miesiąca, jaki ma zapas w gotówce i jaka jest ilość banknotów w obiegu.“ Dalsze ustępy tego artykułu przepisują, w jaki sposób ma być z tych wykazów obrachowany przypadający obu rządom podatek.

Główne nowe postanowienie w tym art. 84, upoważniające Bank do wypuszczenia w obieg większej ilości banknotów w stosunku do zapasu posiadanego w gotówce, to jest w złocie i srebrze (który to zapas w gotówce musi wynosić przy-

POTOP

(231) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ X.

Po owem zwycięstwie pozwolił nakoniec Czarniecki odetchnąć wojsku i konie strudzone odpaść, poczem znów wielkiemi pochodami miał wracać pod Sandomierz, by króla szwedzkiego do upadłego gnębić.

Tymczasem pewnego wieczora przybył do obozu pan Charłamp z wieściami od Sapiehy. Czarniecki wyjechał był pod ową porę do Czerska na lustracyę pospolitego ruszenia rawskiego, które się pod owem miastem właśnie było zbierało; więc Charłamp, nie zastawszy wodza, udał się wprost do Wołodyjowskiego, aby u niego po długiej drodze wypocząć.

Przyjaciele witali go wielce radośnie, lecz on zaraz na wstępie posępną im twarz ukazał i rzekł:

— O waszej wiktoryi już słyszałem. Tu nam się uśmiechnęła fortuna, a pod Sandomierzem nas przycisnęła. Niemasz już Carolusa w saku, bo się wydobył, a do tego z wielką wojska litewskiego konfuzyą.

— Być-li to może?— zakrzyknął, chwytając się za głowę pan Wołodyjowski.

Obaj Skrzetuscy i Zagłoba stanęli, jak wryci.

— Jakże to było? Powiadaj wacpan, na żywy Bóg, bo we własnej skórze nie usiedzim!

— Już mi i tchu nie staje — odpowiedział pan Charłamp — jechałem dzień i noc, strudziłem się okrutnie.... Nadjedzie pan Czarniecki, to wszystko ab ovo opowiem. Dajcie mi teraz trochę odsapnąć...

— Więc ot i Carolus wyszedł z saku! Przewidywałem, że na to przyjdzie. Jakże to? zapomnieliście, iżem to prorokował? Niech Kowalski przyświadczy!

— Wuj prorokował! — rzekł Roch.

— I gdzie Carolus poszedł?— spytał Charłampa Wołodyjowski.

— Piechota popłynęła szmagami, a on z jazdą poszedł po przywiślu ku Warszawie.

— Bitwa była?

— I była i nie była. Krótko mówiąc, dajcie mi spokój, bo nie mogę gadać.

— Jedno jeno jeszcze powiedz. Zali całkiem pan Sapieha rozbit?

— Gdzietam rozbit! Goni nawet króla, ale już tam pan Sapieha nikogo nie dogoni!

— Taki on do gonienia, jak Niemiec do postu— rzekł Zagłoba.

— Chwała Bogu i za to, że wojska w całości!— wtrącił Wołodyjowski.

— Podrwili boćwinkowie!— zawołał Zagłoba.— Ha! trudno! Musim znów dziurę w Rzeczypospolitej na wspólkę łatać!

— Wacpan na litewskie wojsko nie gadaj — odparł Charłamp. — Carolus jest wojennik wielki i nie sztuka z nim przegrać. A wyście to, koroniarze, nie podrwili pod Ujściem, a pod Wolborzem, a pod Sulejowem, a w dziesięciu innych miejscach? Sam pan Czarniecki przegrał pod Gołębiem. Dlaczego nie miał przegrać i pan Sapieha, zwłaszcza, gdyście go, jako sierotę, samego zostawili?

— A cóżmy to na tańce pod Warkę poszli?— rzekł z oburzeniem Zagłoba.

— Wiem, że nie na tańce, jeno na bitwę i Bóg dał wam wiktoryę... Ale kto wie, czy nie lepiej było nie chodzić, bo u nas powiadają, że wojska obojga narodów, każde z osobna może być pobite, ale w kupie i sam piekielny komput mu nie poradzi.

— Może to być — rzekł Wołodyjowski — ale co wodzowie uradzili, w to nam nie wchodzić. Nie bez tego też, żeby waszej winy nie było?

— Musiał tam Sapio pokawić, już ja go znam!— rzekł Zagłoba.

— Temu nie mogę negować! — mruknął pod nosem Charłamp.

Tu umilkli na chwilę, jeno od czasu do czasu spoglądali na się ponuro, bo im się wydało, że szczęście Rzeczypospolitej psuć się nanowo poczyna, a przecie tak niedawno pełni byli ufności i nadziei.

Wtem Wołodyjowski rzekł:

— Pan kasztelan powraca!

I wyszedł z izby.

Kasztelan powracał rzeczywiście; Wołodyjowski wybiegł przeciw niemu i zdala począł wołać:

— Mości kasztelanie! Król szwedzki zgwałcił litewskie wojsko i z saku umknął. Jest tu towarzysz z listami od pana wojewody wileńskiego.

— Dawaj go sam! — krzyknął Czarniecki. — Gdzie on jest?

— U mnie. Zaraz go przystawię.

Lecz pan Czarniecki tak przyjął do serca wiadomość, że nie chciał czekać, jeno natychmiast zeskoczył z kulbaki i wszedł do kwatery Wołodyjowskiego.

Porwali się z ław wszyscy, widząc go wchodzącego; on zaś zaledwie im głową skłonił, już rzekł:

— Proszę o listy!

Charłamp podał mu zapieczętowane pismo. Kasztelan poszedł z nim przed okno, bo w chałupie było ciemno, i począł je czytać ze zmarszczoną brwią i troską w twarzy. Od czasu do czasu gniew błyskał mu w obliczu.

— Zalterował się pan kasztelan — szeptał do Skrzetuskiego Zagłoba — obacz, jak mu dzioby poczerniały... zaraz i szeplenić zacznie, co zawsze czyni, gdy go cholera chwyci.

Wtem pan Czarniecki skończył czytać, przez chwilę całą pięścią kręcił brodę i myślał, nakoniec ozwał się dźwięcznym, niewyraźnym głosem:

— A pójdźno tu bliżej, towarzyszu.

— Do usług waszej dostojności.

— Gadaj prawdę — rzekł z przyciskiem kasztelan — bo ta relacya tak misternie haftowana, iż rzeczy dojść nie mogę... Jeno gadaj prawdę... nie koloryzuj... wojska rozproszone?

— Nijak nierozproszone, mości kasztelanie.

— A ile dni wam potrzeba, żebyście się znów zebrali?

Tu Zagłoba szepnął do Skrzetuskiego:

— Chce go, jak to mówią, z mańki zażyć.

Lecz Charłamp odpowiedział bez wahania:

— Skoro wojsko nierozproszone, to mu się zbierać nie trzeba. Prawda jest, że pospolitaków z pięćset koni nie mogliśmy się dorachować, gdym odjeżdżał, których i pomiędzy poległymi nie było, ale to zwykła rzecz i komput na tem nie cierpi, a nawet pan hetman ruszył za królem w dobrym porządku.

— Armat nie straciliście, mówisz, nic?

— Owszem. Straciliśmy cztery, które Szwedzi, nie mogąc ich zabrać, zagwoździli.

— Widzę, że prawdę mówisz... powiadaj tedy, jak się wszystko odbyło?

— Incipiam — rzekł Charłamp. — Kiedyśmy to ostali sami, postrzegł się nieprzyjaciel, iże zawiślańskich wojsk niemasz, jeno partye i kupy niesforne na ich miejscu. Myśleliśmy, a właściwie mówiąc, pan Sapieha myślał, że na tamtych uderzą, i jakie takie posiłki im ekspedyował, ale nieznaczne, by siebie nie osłabić. Tymczasem u Szwedów krętanina i szum, jakoby w ulu. Pod wieczór poczęli zbierać się tłumami do Sanu.... Byliśmy w kwaterze wojewodzińskiej. Przyjeżdża ten pan Kmicic, który się Babiniczem teraz zowie, żołnierz przedni, i daje znać. A pan Sapieha właśnie do uczty zasiadał, na którą się siła szlachcianek aż zpod Kraśnika i Janowa nazjeżdżało... że to pan wojewoda lubi płeć białogłowską.

— I uczty lubi? — przerwał Czarniecki.

— Niemasz mnie przy nim, niema go kto do temperencyi nakłaniać! — przerwał Zagłoba.

Na to pan Czarniecki:

— Może prędzej będziesz waść przy nim, niż myślisz; zaczniecie się we dwóch temperować!

Tu zwrócił się do Charłampa:

— Mów dalej.

— Babinicz tedy daje znać, a wojewoda na to: „Symulują tylko, że chcą następować! Nie przedsięwezmą nic! Prędzej (powiada) przez Wisłę zechcą się przebierać, ale mam ja na nich oko i wtedy sam nastąpię. Tymczasem (powiada) nie psujmy sobie uciechy, żeby nam było dobrze!“ — Poczynamy tedy jeść i pić. A i kapela poczyna rznąć, sam wojewoda prosi do tańca...

— Dam ja mu tańce! — przerwał Zagłoba.

— Cicho waść! — rzekł Czarniecki.

— Wtem znów przylatują od brzegu, że szum okrutny. Nic to! Wojewoda pazia w ucho: „Będziesz mi tu lazł!“ Tańcowaliśmy do świtania, spaliśmy do południa. O południu patrzym, aż już szańce srogie stoją, a na nich ciężkie działa, kartauny. Dają też czasem ognia, a co kula padnie, to jak ceber! Jedna taka na nic oko zaprószy!

— Nie powiadaj konceptów — przerwał Czarniecki — boś nie u hetmana.

Charłamp zmieszał się mocno i tak dalej mówił:

— O południu wyjechał sam wojewoda, Szwedzi zaś pod osłoną owych szańców zaczęli stawiać most. Pracowali do wieczora, z wielkim naszym podziwem, bośmy byli tego mniemania, że zbudować go, zbudują, ale przejść po nim nie zdołają. Na drugi dzień jeszcze budują. Począł wojewoda sprawiać wojska, bo i sam już myślał, że będzie batalia.

— Tymczasem most był pozór, a przeszli poniżej przez inny i z boku was zaszli? — przerwał Czarniecki.

Charłamp wytrzeszczył oczy, otworzył usta, przez chwilę milczał zdumiony, nakoniec rzekł:

— To wasza dostojność miała już relacyę?

— Niema co! — szepnął Zagłoba — co wojny tyczy, nasz dziad w lot zgadnie, jakoby właśnie patrzył na sprawę.

— Mów dalej — rzekł Czarniecki.

— Przyszedł wieczór. Wojska stały w gotowo-

najmniej 2/5 części sumy banknotów w obiegu)— uzasadnione jest bardzo obszernie w dołączonem sprawozdaniu. Przytoczono przedstawienie Rady jeneralnej Banku, poparte wykazami statystycznemi; przytoczono odnośne postanowienie statutów banków angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Dalej wykazano, że Bankowi francuskiemu, któremu w r. 1870 ograniczono prawo wypuszczania banknotów do sumy 1800 milionów franków, podwyższono następnie tę sumę na 3.500 milionów franków, nie krępując go ściśle przepisami o pokryciu; że Bank państwa niemieckiego, ograniczony początkowo do wypuszczenia w obieg banknotów za 273 milionów marek ponad pokrycie, jakie posiada w gotówce, upoważniony następnie został do wypuszczenia w obieg banknotów na daleko większą sumę z zastrzeżeniem opłacania pięcio-procentowego podatku od banknotów, wypuszczonych ponad powyższą sumę 273 milionów marek, niepokrytych zapasem w gotówce. Przedstawiono, że Bank austryacko-węgierski posiada największy fundusz bankowy z wszystkich Banków na lądzie stałym europejskim, ale może wypuszczać w obieg tak małą stosunkowo ilość banknotów, iż, aby zaspokoił żądaniu kredytu, musi trzymać w pogotowiu cały swój fundusz rezerwowy. Dla tego Rada jeneralna Banku zażądała prawa wypuszczania większej ilości banknotów w stosunku do zapasu w gotówce.

Art. 84 jest teraz sformułowany według odpowiedniego artykułu statutu Banku niemieckiego, z tą jednak różnicą, że minimum zapasu w gotówce, to jest minimum pokrycia wynosi w Banku niemieckim 1/3 część sumy banknotów wypuszczonych w obieg, a minimum zapasu dla Banku austryackiego oznaczone jest większe, bo ma wynosić 2/5 banknotów wypuszczonych w obieg.

Wreszcie do artykułu 111 dodano teraz ważne postanowienie, iż dopóki przymusowy kurs not państwa (Staatsnoten) nie zostanie zniesiony w obu połowach monarchii, pozwala się Bankowi austryacko-węgierskiemu policzać do zapasu w gotówce także weksle, wystawione na targi zagraniczne, o ile weksle te mają być płatne w monecie brzęczącej; ale takie weksle może policzać do zapasu w gotówce tylko do wysokości 30 milionów złr. w. a.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 12 maja.

Podaliście czytelnikom korespondencyę, omawiającą prawie nieprzychylnie uchwałę tutejszej Rady miejskiej orzekającą, że ma być założony gminny zakład zastawniczy i Kasa oszczędności. Ponieważ gmina stołeczna bierze inicyatywę w sprawie, która dla wszystkich większych miast w kraju ma aktualne znaczenie dobrego przykładu, więc nie odmówicie zapewne miejsca zdaniu odmiennemu. Na takiej wymianie zdań rzecz tylko zyskać może.

Potrzeba w uboższych klasach żywo uczuwana, podyktowała wniosek założenia gminnego zakładu zastawniczego. Ubodzy ludzie płacą pokątnym lichwiarskim zakładom zastawniczym procenta wyuzdanej zaprawdę wysokości, a mimo to wracają tam zawsze, bo niema innych ludzkich zakładów tego rodzaju. Kto miał sposobność raz tylko w życiu na jednym interesie pokątnego zakładu zastawniczego obliczyć wysokość procentu pobieranego i kto przytem w duchu obliczył przybliżoną cyfrę biedaków opłacających ciągle taki procent mimo braku środków do życia — ten musi każdy pomysł zaradzenia złemu pochwalać i gorąco popierać. Gminny zakład zastawniczy, to prawdziwe dzieło filantropii, to przysporzenie chleba głodnym w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo różnica w procencie wychodziłaby na korzyść niemających codziennie zapewnionego chleba! Ustawodawstwo administracyjne wszędzie przyznaje pewne ulgi gminnym zakładom tego rodzaju, a i w naszych przepisach gminne zakłady zastawnicze mają zapewnione ulgi, które wpływają na obniżenie kosztów administracyi.

Głosy nieprzychylne lwowskiemu projektowi założenia gminnego zakładu zastawniczego rzucają szablonowym, ale niewytrzymującym krytyki zarzutem, że na to potrzeba kapitałów zakładowych, które gmina musiałaby dopiero pożyczyć i że jestto ryzyko! Kwestyę kapitałów można spokojnie usunąć z dyskusyi, bo nie chodzi tu przecież o włożenie krociowej sumy odrazu w interes długoterminowy. Uchybiałoby to gminie stołecznej, gdybyśmy ją mieli uważać za finansowo niezdolną do takiego dzieła finansowego. Ryzyka zaś niema w tem znaczeniu, w jakiem ono przytaczane bywa, bo nie chodzi tu o konjunkturę, wkładającą zobowiązania niedające się naprzód ani przewidzieć, ani obliczyć. W najgorszym razie może zajść ta okoliczność, że administracya zakładu będzie kosztowną. Cóż z tego wynika? Biedak zastawiający resztę swojego mienia zapłaci wprawdzie w takim razie gminnemu zakładowi zastawniczemu procent za wysoki, jak na zakład gminny, ale zawsze jeszcze zyska przynajmniej 100%, jeżeli obliczy to, co byłby zapłacił zakładowi pokątnemu.

Powie kto może, że najpierw wypada zgnieść zakłady pokątne, a potem dopiero pomyśleć o innych ludzkich zakładach zastawniczych. Łatwo to powiedzieć, ale jak trudno wykonać, o tem przekonaćby się można z aktów Magistratu krakowskiego, który lata całe zapamiętale śledził, gniótł pokątne zakłady zastawnicze, ale mimo to wszystkich nie wyśledził i nie zgniótł. Niemasz pod słońcem prawa lub przepisu, którego nie potrafiłby ominąć wyrafinowany złoczyńca. Pod formą innych legalnie prowadzonych interesów, praktykowana jest i będzie lichwa zastawnicza, bo biedna jej klientela nie odsłoni nadużycia, nie dostarczy władzy świadectwem swojem punktu oparcia do surowej aplikacyi przepisów. Taki biedak, który szuka kredytu w pokątnym zakładzie zastawniczym, lęka się nawet, żeby kto inny nie odsłonił tajnej spelunki lichwiarskiej, bo z jej upadkiem, w braku innych zakładów uczciwych, zniknęłoby dla takiego biedaka ostatnie źródło kredytu, ostatni sposób uzyskania małej pożyczki.

Wracając do lwowskiej uchwały o gminnym zakładzie zastawniczym, nie mogę pominąć jeszcze jednej uwagi. Powiedziano, że nie można pojąć, dlaczego razem z zakładem zastawniczym miałaby być założona Kasa oszczędności. Biedak zastawiający resztki mienia niema co składać, a kto ma gotówkę może ją zanieść do istniejących już Kas oszczędności. Nie koniecznie musi istnieć gminna Kasa oszczędności obok gminnego zakładu zastawniczego, ale że ta kombinacya jest trafną, że jeden interes drugi posiłkuje i jeden drugi uzupełnia — to rzecz jasna. W takim razie bowiem wpływa tania gotówka i zapewnioną jest możność ulokowania jej w sposób filantropijny, bez ofiar ze strony gminy.

Powiedziano przytem, że już za dużo mamy Kas oszczędności! Gdzie na to dowód? Przed kilkunastu laty pytano, na co niektóre Banki tutejsze i Towarzystwa zaliczkowe otwierają dział wkładek oszczędności, skoro już jedna Kasa oszczędności wystarcza zupełnie. Od tego czasu powstały nowe wielkie zakłady lokacyjne (filia krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu i Bank krajowy), a mimo to wszędzie wpływają wkładki. Co więcej, pocztowe kasy oszczędności, jak się z wykazów miesięcznych pokazuje, ściągnęły dotąd miliony także i w naszym kraju. Im więcej sposobności do składania, tem więcej obudza się zmysł oszczędności, i z tego powodu pocztowe Kasy oszczędności umożliwiające wkładanie małej gotówki na procent tam, gdzie tego dotąd absolutnie nie było można uskutecznić, t. j. na prowincyi, mają doniosłe znaczenie ekonomiczne. Może tedy i gmina lwowska założyć Kasę oszczędności bez obawy, że braknie już klienteli, a trzeba ją nawet usilnie zachęcać do tego, jeśliby kombinacya Kasy oszczędności z interesem zastawniczym stanowić miała warunek powstania gminnego zakładu zastawniczego.

Wiedeń 11 maja.

(a) Wszystkie kluby poselskie zajmują się w tej chwili ustawą o zabezpieczeniu robotników. Koło polskie dziś na posiedzeniu wieczornem poweźmie stanowczą uchwałę co do zachowania się przy dyskusyi w Izbie. Nie da się zaprzeczyć, że zastosowanie tej ustawy do robotników wiejskich napotka na pewne trudności w praktyce. Jej postanowienia mają głównie na oku robotników fabrycznych i zarządy fabryczne. Położenie i stosunki robotników wiejskich, natura zarządów gospodarskich, są całkiem odmienne. Robotnicy, pracujący przy przedsiębiorstwach przemysłowych, nie mają innego zajęcia ani innych środków utrzymania. Codzienna praca, z której żyją jedynie, stanowi zawód ich życia; przez to tworzą oni w społeczeństwie osobną warstwę, odrębny stan. Pospolicie też trzymają się oni tego zajęcia, do którego raz przystąpili, i unikają zmiany, bo każdy dzień bez pracy jest dla nich dniem głodu. Czeladź gospodarska i robotnicy dzienni na wsi są po większej części sami gospodarzami, albo członkami rodzin, siedzących na własnej roli. Gdy zaś praca rolnicza według pory roku nieustannie się zmienia, gdy częstokroć tych robotników pilne zajęcia domowe odwołują od pracy najemnej, wynika ztąd taka niestałość co do ilości sił pracujących, co do rodzaju ich zajęcia i co do osób tą pracą zajętych, o jakiej przy pracy fabrycznej mowy być nie może. Zarządy przedsiębiorstw przemysłowych są z natury rzeczy nawykłe do prowadzenia ścisłej i nieustannej pod każdym względem kontroli. Ewidencya ilości zajętych każdego dnia robotników, rodzaj zajęcia każdego z nich przy maszynie, albo zdala od niej, ilość płacy dziennej, niezmieniająca się prawie przez rok cały, to wszystko ułatwi wykonanie ustawy co do zakładów industryjnych, a brak, albo niedostateczność owych warunków utrudni je co do gospodarstw wiejskich. Nie tajono sobie tego w komisyi, i dlatego poruszono myśl wypracowania osobnej ustawy o zabezpieczeniu robotników wiejskich, w której możnaby snadniej uwzględnić właściwe stosunki pracy rolniczej.

W takim razie jednak, przy panującym dziś prądzie idei, nie dałoby się uniknąć objęcia taką ustawą wszelkiej bez wyjątku gospodarskiej czeladzi i wszystkich najemników bez względu na to, czy przy maszynie pracują, lub nie. Wszak i w stajni może koń parobka skaleczyć, a dąb w lesie podrąbany może spaść chłopu na nogę. Taka zaś powszechna asekuracya byłaby rzeczywiście uciążliwą dla gospodarzy, i dlatego zastępcy interesów rolniczych w komisyi radzi byli, gdy im się udało wykupić się od powszechnego robotników zabezpieczenia tem ustępstwem, że się co do robotników zajętych przy maszynach poddali pod ustawę ogólną. Przy jej wykonaniu będzie nieco trudności z początku, ale przy dobrej woli rzecz się pomału wdroży i znajdą się dla niej formy postępowania właściwe. Gdy zaś już komisya ograniczyła obowiązek zabezpieczenia do robotników pracujących przy maszynach, a do maszyn nie można zaliczać pługa, brony, siewnika albo grabarki, gdy z drugiej strony główny w Kole orędownik zdania, przeciwnego ustawie, niema nic do zarzucenia obowiązkowej asekuracyi robotników w gorzelni, browarze, młynie lub tartaku, kwestya sporna, około której Koło ma rozstrzygnąć, schodzi rzeczywiście do nader drobnych rozmiarów, bo idzie już tylko o robotników, zajętych przy młockarni lub sieczkarni, wprowadzonej w ruch za pomocą siły koni, siły wodnej, albo lokomobili. Zachodzi pytanie, czy w danych okolicznościach godzi się posłom galicyjskim staczać o to parlamentarną walkę.

Przedewszystkiem należy o tem pamiętać, że zwycięstwo w tej walce z góry jest wykluczonem. Opozycya lubiąca zawsze chełpić się zasadami liberalnemi, będzie oczywiście cała głosować za temi postanowieniami ustawy, o które właśnie chodzi. W sprzymierzonych klubach prawicy przeważa wyraźnie zdanie dla ustawy przychylne, jak to widać było przy rozprawach w komisyi,— a jak się na tę sprawę zapatrują wielcy właściciele w prowincyach niemieckich, o tem świadczy ta okoliczność, że właśnie jeden z uprawnionych niewątpliwie reprezentantów wielkiej własności, ks. Lichtenstein, jest sprawozdawcą komisyi. W takich warunkach najgorliwsi opiekunowie gospodarstwa dworskiego nie mogą się łudzić nadzieją, że ich zdanie w Izbie przeważy, a przy takiej kwestyi, niemającej nic wspólnego z politycznem lub narodowem naszej delegacyi stanowiskiem, powoływanie się na obowiązek wytrwania przy sztandarze, dania świadectwa prawdzie i t. p., byłoby prostem poważnych haseł nadużyciem. Wiadomo, jak wielką rząd do tej ustawy przywiązuje wartość, wartość w istocie może nawet przesadną, ale ma on do tego ważne powody. Owóż posłowie polscy przyzwyczajają rząd do tego, iż w zasadzie idą z nim zawsze ręka w rękę, ale w szczegółach, nieraz na pozór podrzędnych, lubią się z nim posprzeczać. Sprzeczka przy tej właśnie sprawie mogłaby się stać drażliwszą, niż przy wielu innych. A nakoniec, czyż wyszedł nam już z pamięci koci pacierz, który z taką lubością czytały nam chórem tutejsze dzienniki za urojone winy nasze, których nie popełniliśmy wcale? Czyż pilno nam wywołać znów w Izbie kazania o kastowem sobkostwie tej niepoprawnej szlachty i o ucisku poczciwego chłopka, któremu, gdy się w palec skaleczy, na gojący plaster skąpimy?

Wiedeń 10 maja.

(?) Niema więcej zajmującej lektury, jak dzienniki prowincyonalne austryackie, dzienniki, któremi są literalnie zasiane Czechy, a w drugiej linii Morawa i Styrya. Dzienniki te, wydawane kosztem pojedynczych partyj, są niefałszowanym wyrazem zapatrywań ich przywódców. Ten, ktoby się liczył jedynie z dziennikami wiedeńskiemi, jako wyrazem opinii partyj austryackich, popełniłby gruby błąd. Dzienniki wiedeńskie muszą mieć wzgląd na pewne utarte zapatrywania ogólno-cywilizacyjne, jak również na pewną wartość literacką artykułów; one muszą liczyć i na to, że czytelnik w stolicy wolny jest od tej namiętności partyjnej, jaka potrafi jedynie zaimponować na prowincyi. Podczas gdy więc w stolicy znajdujemy jedynie alembik zapatrywań partyj, spotykamy na prowincyi to, co przywódcy partyj czują i myślą. W Wiedniu rozstrzyga sztuka, na prowincyi znachodzimy naturę. Taka *Reichenberger Ztg*, taki *Tetschen-Bodenbacher-Anzeiger*, taki *Westböhmischer Grenzbote*, taka *Freie schlesische Presse*, taki *Kremser Wochenblatt* więcej potrafią nas zoryentować w labiryncie planów i zapatrywań niemieckiej opozycyi, jak najpiękniejsze artykuły *Deutsche Ztg* i *N. fr. Presse*. To zdanie tem więcej odpowiada rzeczywistości, że cała opozycyjna prasa prowincyonalna niemiecka podlega bardzo dobrze uorganizowanemu biurowi prasowemu, wobec którego biuro prasowe rządowe jest czystą zabawką. W ostatnich czasach zajmowało się to biuro opozycyjne, jak to łatwo było do przewidzenia, bardzo gorliwie sprawami galicyjskiemi.

Po „rozruchach galicyjskich“ przyszedł obecnie na porządek dzienny Stryj. — Stanowisko, jakie dzienniki prowincyonalne opozycyjne wobec tego nieszczęścia zajęły, jest tak ciekawem i rzucającem takie światło na przywódców opozycyi, iż uważam za potrzebne zwrócić nań uwagę publiczności polskiej. W artykule, równocześnie i w tem samem brzmieniu umieszczonym w wielu dziennikach Czech, Austryi niższej i wyższej, między innymi w *Linzer Tagespost*, *Kremser Wochenblatt* i, jeżeli się nie mylę, także i w organie Chlumeckiego, *Tagesbote aus Mähren und Schlesien* — pisze biuro prasowe lewicy pod tytułem: *Denkt an euch selbst*, co następuje: „Na narodowe potrzeby niemieckie zamykają coraz bardziej oczy, za to zaś z nadzwyczajnym pośpiechem dąży się do podźwignięcia innych narodowości. Gdy Stryj zgorzał, nawiązała natychmiast polska szlachta rokowania z rządem, a cała Austrya została wezwaną do składek na rzecz Stryja. Stryj stał się sprawą austryacką. My jednak zważyć musimy, że wszystkie datki, jakie ofiarujemy na inne cele, odciągamy dla podźwignięcia naszej własnej biedy. Niemcy niech zatrzymają swoje pieniądze i ofiarują je na rzecz własnych narodowych przedsięwzięć. Pamiętajcie o sobie samych.“

Gdyby powyżej dosłownie cytowany ustęp był jedynie wybrykiem jednej gazety, nie byłoby potrzeba o tem i wspominać; ale niestety artykuł powyższy rozesłany został z biura prasowego opozycyi, a więc jest wyrazem opinii ludzi tem biurem kierujących. Wobec tego wypada artykuł ten podnieść i zwrócić uwagę wszystkich kół, jak w chwili nieszczęścia jednego miasta austryackiego zachowują się politycy, którzy z jednej strony roszczą sobie pretensyę do nazwy partyi austryackiej, z drugiej do tytułu ludzi dbałych o dobro ludności austryackiej.

Dotychczas nieszczęście równało wszelkie różnice narodowościowe, a nawet niszczyło wszelkie granice polityczne. Kiedy się „Ringtheater“ spalił, zbierano w całym świecie składki; kiedy w Hiszpanii było trzęsienie ziemi, to i Austrya przyczyniła się do składek. Głód nie zna narodowości, a litość nie pyta o pochodzenie. Dopiero po raz pierwszy może w świecie cywilizowanym zdarza się, iż w tem samem państwie zaciekłość partyjna, bo o tę tutaj właściwie chodzi, do tego stopnia doszła, że jedna część państwa odmawia pomocy zniszczonym zupełnie mieszkańcom innej części dlatego, że, jak pisze autor artykułu: „Niemcy muszą utrzymywać swoje szkoły ludowe.“

Są rzeczy i śmieszne i straszne zarazem. Dla Polaków powinny ostatnie wystąpienia prasy opozycyjnej niemieckiej być nauką i przestrogą, czego mogą się spodziewać od Niemców, czy to pod nazwą „partyi państwowej,“ czy to pod nazwą „partyi narodowej“ występujących.

Wiedeń 11 maja.

(?) Ministerya austryackie są z natury rzeczy *Verlegenheitsministerien*. Niema tak błahej sprawy, przy którejby rząd austryacki nie znalazł się wśród kolizyi różnorodnych interesów różnych części państwa. O zadowoleniu wszystkich części nie może być mowy; to też rząd austryacki, który chce zostać dłużej przy życiu, musi się zadawalać tem przekonaniem, że w danym razie uczynił zadość najgwałtowniejszej potrzebie.

Uwagi powyższe nastręczyły mi się przy czytaniu artykułów dzienników wiedeńskich o przedłożeniach ugodowych. Podczas gdy jedna część ich robi wyrzuty rządowi z powodu, iż za mało starał się przy tych przedłożeniach o interes państwa, druga robi go odpowiedzialnym za to, iż w interesie państwa postąpił za daleko i „wyzyskał“ biednych akcyonaryuszów banku austryacko-węgierskiego! Podczas gdy jedne dzienniki zgadzają się zupełnie na taryfy cłowe i oświadczają, że taryfy te odpowiadają interesom rolnictwa austryackiego, dowodzi dzisiejsza *Neue Fr. Presse*, że te taryfy „skrupią się“ na konsumencie chleba, a w pierwszej linii na stanie robotników. *Neue Fr. Presse* prowadzi dowód w sposób następujący: Pewne rodzaje zboża, a mianowicie tańsza pszenica, zostają sprowadzane z zagranicy — z Rumunii, z Rosyi — podczas gdy my wywozimy tam zboże droższe. Jeżeli więc import tych tańszych artykułów zbożowych zostanie wskutek podwyższonych ceł wstrzymany, będzie Austrya zmuszona sama konsumować swoje droższe zboże. Skutek tego musi polegać na podwyżce cen zboża wewnątrz, a więc na podwyżce cen chleba, którą to podwyżkę najwięcej uczuje stan robotników. Jako ostateczny rezultat podwyższeń cłowych oka że się więc według *N. Fr. Presse* z jednej strony zniżenie eksportu zboża na zewnątrz wskutek tego, że wymiana produktów zbożowych zostanie uniemożebnioną, z drugiej strony podwyższenie cen dla konsumentów krajowych, wskutek tego, że tańsze gatunki zboża nie będą do Austryi importowane.

Jak wszystkie rozumowania *N. Fr. Presse*, tak i powyższe rozumowanie odznacza się pewną zewnętrzną trafnością, która jednak nie wytrzymuje bliższej krytyki. Przy sprawie podwyższenia ceł nie powinniśmy zapominać o tem, że wszystkie argumenta *pro* i *contra* wyczerpano już w Niemczech w czasie, kiedy tam zmiana taryfy cłowej była na porządku dziennym. I w Niemczech użyto argumentu o ewentualnem podwyższeniu cen chleba za broń przeciw polityce cłowej ks. Bismarka. Skutek okazał, że to podwyższenie cen chleba nie nastąpiło. Jeżeli więc w państwie, jak Niemcy, które z natury nie jest państwem agrykulturnem, nie sprowadziło podwyższenie ceł zbożowych podwyższenia cen chleba, o ileż nieprawdopodobniejszem jest to przypuszczenie w monarchii austryacko węgierskiej, która jest w stanie zaspokoić swoje potrzeby zbożowe własną kulturą i gdzie brak importu z zagranicy będzie miał jedynie ten skutek, że produkcya rolnicza wewnątrz państwa we wszystkich gatunkach zboża się podniesie, a wskutek podwyższenia produkcyi rolniczej wewnętrznej i ceny staną się normalnemi.

W sprawie taryf cłowych ma Galicya o tyle korzystne stanowisko, że jej interesa odpowiadają interesom Węgier. Węgry i Galicya, kraje przeważnie rolnicze, muszą w interesie własnego bytu, postępować w tej sprawie zgodnie. Kto zaś zna wpływ Węgrów w monarchii, ten nie potrzebuje się obawiać o los taryf cłowych, nawet wobec najsilniejszych napadów prasy centralistycznej.

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował sekretarza Namiestnictwa Jana Orobkiewicza starostą powiatowym, a koncypistę ministeryalnego w ministerstwie handlu Dra Stanisława Dunajewskiego, sekretarzem Namiestnictwa w Galicyi.

W sprawie opustów podatkowych na wypadek klęsk elementarnych otrzymujemy następujące pismo:

Paragrafem 6 Ustawy z d. 24 maja 1869 roku o uregulowaniu podatku gruntowego zapowiedzianą została ustawa o opustach podatkowych z powodu klęsk elementarnych. W roku bieżącym wniesioną została do Rady państwa ustawa o tychże opustach, która odesłaną została do komisyi podatkowej w Radzie państwa. Komisya podatkowa wypracowała projekt tejże ustawy, nad którym rozpoczęła się już dyskusya w Izbie poselskiej.

Projekt ten jednak nie odpowiada od tak dawna żywionym nadziejom rolników pod względem opustów podatkowych. Paragraf 5 projektu ustawy komisyi, jakoteż i przedłożenia rządowego nie może żadną miarą zadowolnić rolników, albowiem dzieląc opusty podatkowe na 4 kategorye, przyznaje te opusty według doznanej szkody w ziemiopłodach w surowym dochodzie. Według § 5 projektu byłby rolnik zmuszonym do płacenia jeszcze podatku, gdy już nie będzie miał żadnego czystego dochodu z ziemi.

Przez lat 12 od 1869 do 1881 roku pracowały komisye szacunkowe we wszystkich krajach Cislitawii nad oznaczeniem czystego dochodu z ziemi.

Od tak mozolnie oznaczonego czystego dochodu, — który komisya centralna nawet fikcyjnie podniosła, postanowionym został ustawą wymiar podatku gruntowego. Podatek zatem gruntowy — co jest zupełnie słusznem — płaconym jest od czystego dochodu z ziemi. Wszystkim rolnikom, a szczególniej tym, którzy byli czynni przy komisyach do oszacowania dochodu z ziemi dla wymierzenia podatku gruntowego, dobrze jest wiadomem, w jakim stosunku stoi nakład uprawy do surowego dochodu (zum Naturalertrage) z ziemi — a jaki czysty dochód pozostaje z ziemi po odtrąceniu nakładu od surowego dochodu. — Im gleba gorsza, tem mniejszy pozostaje się czysty dochód, albowiem surowy dochód jest mniejszym, a stosunek nakładu do samego dochodu jest dla rolnika mniej korzystnym.

W lepszych glebach, 1, 2, 3 klasie ziemi nakład wynosi do 75% surowego dochodu; — w ziemi złej nakład przenosi 90% surowego dochodu; np. w lepszej glebie:

surowy dochód wynosi z morga 40 złr.
nakład do zbioru „ 30 złr.

Czysty zatem dochód wynosi: 10 złr. z morga, od którego podatek gruntowy wynosi 2 złr. 27 ct.

Jeżeli grad zbił zboże w połowie,
zatem surowy dochód wynosi 20 złr.
nakład (do zbioru) pozostaje 30 złr.

A zatem już czystego dochodu niema, a według projektu ustawy, właściciel ziemi zmuszonym byłby zapłacić podatku gruntowego 1 złr. 13 1/2 ct., a swoją drogą dodatków krajowych, indemnizacyjnych, powiatowych, szkolnych, drugie tyle, zatem nie mając żadnego dochodu, opłaciłby jeszcze przeszło 2 złr. podatku.

Projekt zatem przedłożony Radzie Państwa winien być zmienionym pod tym względem, aby nie od doznanej klęski, w surowym dochodzie z ziemi, lecz w dochodzie czystym, od którego podatek gruntowy się opłaca, opusty podatkowe były przyznawane.

Edmund Jastrzębski.

Z Koła polskiego.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu 8 maja wieczór rozstrzygnęło najprzód sprawę formalną co do głosowania w Izbie za przekazaniem wszystkich zaprojektowanych przez oba rządy ustaw tyczących się ugody z Węgrami — do jednej komisyi izbowej. Oznaczenie liczby członków tej komisyi pozostawiono układowi między komisyami parlamentarnemi stronnictw „prawicy.“ Jednak projekty ustaw, przedłużających do 1897 r. związek handlowo-cłowy między Austryą i Węgrami, mieszczące także projekt nowej taryfy cłowej, przekazano już dawniej oddzielnej komisyi cłowej, wybranej przed paru miesiącami do roztrząsania wniosków o podwyższenie ceł wchodowych od zboża.

Przystąpiło następnie Koło polskie do obrad nad projektem ustawy zabezpieczającej robotników skaleczałych przy pracy przy maszynach, wskutek wypadków. Rządowy projekt tej ustawy, roztrząśniony przez oddzielną komisyą izbową i zmieniony w wielu postanowieniach, przedłożyła też komisya Izbie poselskiej i rozprawy nad nią na posiedzeniach Izby wkrótce się rozpoczną. Jeden z polskich członków tej komisyi, p. Biliński, przedstawił Kołu postanowienia tej ustawy, wnioski komisyi względem tych postanowień i ich uzasadnienie; zaś p. Jaworski przypomniał tok dawniejszych obrad w Kole nad kilku przepisami tej ustawy, względem których polscy członkowie komisyi odnosili się do Koła. — Przewodniczący Grocholski otworzył rozprawy ogólne nad projektem tej ważnej ustawy, a rozprawy te toczyły się przez dwa następne posiedzenia Koła 9 maja w południe i wieczór. Wśród tych rozpraw ogólnych pp. Czajkowski Władysław, Grocholski, Abrahamowicz i Chrzanowski zapowiedzieli wnioski, które stawiać zamierzają następnie przy szczegółowych rozprawach w Kole nad paragrafami tej projektowanej ustawy. — Wnioski te podamy, gdy postawione będą, w szczegółowej dyskusyi. Po zamknięciu rozpraw ogólnych, Koło przyjęło projekt komisyi za podstawę rozpraw szczegółowych i postanowiło za tem głosować.

Na posiedzeniu Koła 9 t. m. w południe, przed przystąpieniem do dalszych rozpraw ogólnych nad projektem ustawy o zabezpieczeniu utrzymania robotnikom, skaleczałym od wypadku przy pracy przy maszynach, Koło postanowiło głosować w Izbie za wyborem z swego grona pp. Benoego i Chamca do komisyi cłowej, która ma być powiększoną z 24 na 36 członków; do komisyi zaś kolejowej, w miejsce zmarłego ś. p. Hoppena, wybrało p. Rozenstoka.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 10 maja.

Przewodniczy prezydent Dr Szlachtowski, obecnych radców 43.

Między pismami, wniesionemi do Rady, znajduje się pismo p. Ludwika Bukowskiego, komisarza targowego, o przeniesienie go w stan spoczynku, po wysłużeniu 36 lat, przepisanych statutem emerytalnym. Podanie przekazano sekcyi prawniczej.

Prezydent zawiadamia Radę, że stosownie do jej uchwały złożył w dniu 18 kwietnia wspólnie z r. m. dyrektorem Kieszkowskim p. Oktawowi Pietruskiemu we Lwowie życzenia, z powodu jubileuszu 25-letniej służby autonomicznej, wobec delegatów innych miast i Rad powiatowych. Życzenia te przyjął p. Pietruski z wdzięcznością.

ści, ale z pierwszą gwiazdą, znowu była uczta. Tymczasem rano Szwedzi przeszli przez ów drugi most, który poniżej zbudowali i zaraz nastąpili. Stała od krańca chorągiew pana Koszyca, żołnierza dobrego. Ten w nich! Skoczą więc w pomoc pospolitacy, którzy byli najbliżej, ale kiedy to pluną do nich z armat — w nogi! a pan Kotwicz poległ i ludzi jego okrutnie naszarpano. Dopieroż pospolitacy, wpadłszy hurmem na obóz, wszystkich pomieszali. Co było gotowych chorągwi, to poszły, ale nie sprawiliśmy nic, jeszcześmy armaty stracili. Gdyby więcej dział i piechoty było przy królu, sroga byłaby klęska, ale szczęściem większa część pieszych regimentów wraz z armatami, odpłynęła nocą szmagami, o czem także nikt u nas nie wiedział.

— Sapio pokawił! Z góry wiedziałem!... — zawołał Zagłoba.

— Przejęliśmy korespondencyę królewską — rzekł Charłamp — którą Szwedzi uronili. Czytali w niej żołnierze, że król do Prus ma iść, aby z elektorskimi nazad wrócić, gdyż, pisze, że samemi szwedzkiemi siłami nie da sobie rady.

— Wiem o tem — odrzekł Czarniecki — pan Sapieha przysłał mi ten list.

Poczem mruknął cicho, jakoby sam do siebie, mówiąc:

— Trzeba i nam za nim do Prus.

— Dawno to mówię! — rzekł Zagłoba.

Pan Czarniecki popatrzył przez chwilę w zamyśleniu.

— Nieszczęście! — rzekł głośno — bo gdybym ja nadążył pod Sandomierz, tedybyśmy we dwóch z hetmanem żywej nogi nie puścili... Ha! stało się! i nie wróci!... Wojna się przedłuży, ale tak i temu najazdowi i najezdnikom śmierć pisana.

— Nie może inaczej być!... — zawołali chórem rycerze.

I wielka otucha wstąpiła im do serc, choć przed chwilą wątpili.

Wtem szepnął coś Zagłoba do ucha pana dzierżawcy z Wąsoszy, a ów znikł we drzwiach i po chwili wrócił z gąsiorem. Widząc to Wołodyjowski, pochylił się do kolan kasztelanowi.

— Łaskaby to była dla prostaka żołnierza niepowszednia.. — zaczął.

— Napiję się z wami chętnie — rzekł Czarniecki — a wiecie dlaczego? Owo dlatego, że nam się pożegnać przyjdzie.

— Jakże to?... — zawołał zdumiony Wołodyjowski.

— Pisze pan Sapieha, że chorągiew laudańska do litewskiego wojska należy, i że ją jeno dla asysty królowi przysłał, a teraz sam jej będzie potrzebował, zwłaszcza oficerów, bo mu ich brak okrutny. Mój Wołodyjowski, wiesz, ile cię miłuję i ciężko mi się z tobą rozstawać, ale tu jest dla ciebie rozkaz. Wprawdzie pan Sapieha, jako człek polityczny, na moje ręce i do mojej dyskrecyi rozkaz przysyła. Mógłbym ci go nie pokazać... Ba, ba, tak mi to miłe, jakoby mi pan hetman szablę najlepszą złamał... Ale właśnie, że do mojej dyskrecyi przysłano, więc ci rozkaz daję — masz!... a już czyń, coś powinien. Za zdrowie twoje, żołnierzyku!

Pan Wołodyjowski znów pochylił się do kasztelańskich kolan, ale tak był strapiony, że słowa przemówić nie mógł, a gdy kasztelan wziął go w objęcia, łzy ciurkiem puściły mu się na żółte wąsiki.

— Wolejbym poległ!... — zawołał żałośnie. — Gonić pod tobą wodzu wielbiony, przywykłem, a tak nie wiadomo, jako będzie...

— Panie Michale, nie zważaj na rozkaz... — rzekł wzruszony Zagłoba. — Sam Sapiowi odpiszę i uszu mu przystojnie natrę...

Lecz pan Michał przedewszystkiem był żołnierzem, więc jeszcze się obruszył.

— A w waćpanu wiecznie stary wolentarz siedzi!... Milczałbyś lepiej, kiedy rzeczy nie rozumiesz. Służba!!

— Ot, co! — rzekł Czarniecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i oświadczył, że osobiście Radzie za nie podziękuje. Przed tygodniem przybył p. Pietruski do Krakowa, zgłosił się do Prezydyum i wobec I-go wiceprezydenta i kilku radców podziękowanie to złożył.

Następnie zawiadamia Prezydent Radę o sprawie restauracyi pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku. Nadmienia mianowicie, że niedawno doniosły dzienniki, iż reprezentacya m. Lipska uchwaliła wykreślić z budżetu wstawioną kwotę na restauracyę rzeczonego pomnika. W sprawie tej odniósł się r. m. Schwarz listem prywatnym do jednego ze swoich znajomych i otrzymał odpowiedź, że dla braku funduszów na razie wstrzymano się w Lipsku z restauracyą pomnika, że jednak z czasem na odnowienie fundusz się znajdzie. Prezydent odniósł się w sprawie tej do prezydyum m. Lipska z zapytaniem, o ile pomnik ks. Józefa jest uszkodzonym, jakich kosztów wymagałaby restauracya tegoż, czy już są gotowe plany i kosztorysy i t. p. Gdy odpowiedź otrzyma, nie zaniecha o tem Rady zawiadomić.

Prezydent podaje do wiadomości Rady pismo Komitetu ratunkowego dla pogorzelców w Lisku z prośbą o zbieranie składek. Nadmienia przytem, że komitet ratunkowy, zawiązany w Krakowie dla niesienia pomocy pogorzelcom Stryja, uchwalił już: rozdzielać wpływające składki po połowie dla pogorzelców Stryja i Liska. Jest jednak zdania, że reprezentacyi miasta wypada także i dla pogorzelców Liska przeznaczyć pewien datek i dlatego otwiera nad tym przedmiotem dyskusyę. R. m. Schwarz przedstawia jako wniosek, aby pogorzelcom Liska udzielić 500 złr. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Prezydent przedstawia sposób pokrycia tego wydatku, a mianowicie nadmienia on, że według przedłożonego mu przez Wydział rachunkowy miejski z d. 10 maja b. r. sprawozdania, wynosi pozostałość kasowa z r. 1885, kwotę 48,997 złr. $50\frac{1}{2}$ ct. Pozostałość ta byłaby większą o 12,500 złr., a więc wynosiłaby 61,497 złr. $50\frac{1}{2}$ ct., gdyby nie nadzwyczajne wydatki w r. b. z niej pokryte, mianowicie wydatek na uprzątnięcie śniegu w kwocie 11,000 złr. i zapomoga dla pogorzelców Stryja 1,500 złr. Gdy fundusz na nieprzewidziane wydatki w kwocie 3,938 złr. do budżetu na r. b. wstawiony, został już wyczerpnięty tak, że tylko kwota 156 złr. 20 ct. do dyspozycyi jeszcze pozostaje, a gdy w przeciągu roku spodziewać się należy nowych, nieprzewidzianych wydatków, na pokrycie których do Rady o kredyta dodatkowe zwracaćby się trzeba, — przeto jest Prezydent zdania, że z reszty kasowej, powyżej wykazanej, 48,997 złr. $50\frac{1}{2}$ ct., należy przelać na wydatki nieprzewidziane roku bieżącego kwotę 6,000 złr. i z tej kwoty pokryć wydatek świeżo uchwalony, t. j. zapomogę dla pogorzelców Liska w kwocie 500 złr. — Wniosek ten Prezydenta Rada m. przyjęła.

Po strąceniu zatem z reszty kasowej r. 1885 t. j. z 48,997 złr. $50\frac{1}{2}$ ct., sumy 6,000 złr., okazuje się zwyżka dochodu 42,997 złr. $50\frac{1}{2}$ ct., którą budżetowy rok ubiegły zakończony zostaje.

R. m. Faustyn Jakubowski umotywował następujący wniosek: „Poleca się sekcyi prawniczej, aby przedstawiła Radzie m. wnioski względem sposobu wykonywania prawa jednania stron w sporze będących przez mężów zaufania, z członków gminy wybranych, służącego gminie m. Krakowa na mocy § 16 ustępu p) statutu gminnego.“

Z motywów wynika, że wprowadzenie w życie jednania stron przez mężów zaufania, byłoby wielkiem dobrodziejstwem dla uboższej ludności, wyzyskiwanej przez pisarzy pokątnych. Przeciw wnioskowi wystąpił r. m. JE. Dr Kopff, Rada jednak przyjęła wniosek r. m. Dra F. Jakubowskiego.

Z porządku dziennego uchwalono następujące wnioski:

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Odnośnie do uchwały na posiedzeniu dnia 4 marca b. r. powziętej, zatwierdzającej plan parcelacyi realności miejskiej, zwanej Maślakówką, sprzedać z tejże realności: 1) c. k. majorowi Franciszkowi Warzecha parcelę VI, mierzącą powierzchni 273 sążni kwadr.; 2) Henrykowi Lindquistowi, c. k. profesorowi budownictwa, parc. XII powierzchni 300 sążni kwadr. za cenę przez nich na licytacyi dnia 15 kwietnia b. r. zadeklarowaną, mianowicie za sążeń kwadr. czyli 3.569 mtr. kwadr. po 15 złr. 1 ct. z oddaniem drzew rosnących na nabytych parcelach. — Koszta spisania kontraktów kupna i sprzedaży, wniesienia do hipoteki, stempli, oraz wszelkie opłaty z tytułu nabycia parcel gruntowych wynikłe poniosą nabywcy. Do podpisania kontraktów upoważniono Prezydenta miasta, oraz radców m. wiceprezydenta Józefa Friedleina i Dra Jana Hajdukiewicza. (Sprawozdawca r. m. Dr Hajdukiewicz).

Wniosek Komisyi statystycznej: 1) Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności biura statystycznego. 2) Zatwierdza się uchwalony przez Komisyę statystyczną etat wydatków bióra statystycznego na rok 1886. 3) Udziela się na wydatki z powodu zebrania dat statystycznych, tyczących się szkół, kredyt dodatkowy w kwocie 500 złr. z tytułu XLII nieprzewidziane wydatki. (Sprawozdawca r. m. prof. Dr Bochenek).

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Celem utworzenia ulicy Zielonej: a) Nabyć od p. Juliana Friedleina, właściciela real. l. 23 przy ulicy Starowiślnej, grunt, obejmujący powierzchni 975·6 metr. kwadr., czyli 271·75 sążni kwadr., licząc 1 sążeń kwadr., czyli 3·569 metr. kwadr. po 28 złr. w. a.; b) kończynę ogrodu, wchodzącą w ulicę św. Sebastyana, dla wyprostowania tejże ulicy, przyjąć od p. Friedleina bezpłatnie; c) oddać temuż właścicielowi bezpłatnie grunt miejski, l. kat. 299, mierzący powierzchni 306 met. kwadr., czyli 85·25 sążni kwadr. d) za usunięcie drzew owocowych i krzewów rosnących tamże, zapłacić p. Friedleinowi łączną kwotę 300 złr., pod warunkiem, iż tenże wyrąbie je własnym kosztem, drzewo zaś wycięte stanie się jego własnością. Koszta spisania kontraktu i wszelkie z tego kupna i sprzedaży wynikłe poniesie gmina miasta Krakowa. Do podpisania kontraktu upoważnia się p. Prezydenta, oraz radców m. Dra Jana Hajdukiewicza i Jana Kwiatkowskiego. (Sprawozdawca naczelnik Umiński).

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Dla zastosowania się z budową domu do linii regulacyjnej ulicy Karmelickiej, odstąpić p. Barańskiemu kawałek gruntu miejskiego, przed tąż realnością położonego, obejmujący powierzchni 25·8 sążni kwadr. czyli 92·7 mtr. kwadr. po pięć złr. za 1 sążeń kwadr., czyli za 3·569 metr. kwadr. (Sprawozdawca naczelnik Umiński).

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Dla zastosowania się z budową domu do linii regulacyjnej ulicy Dietla i Zielonej, odstąpić Michałowi i Apolonii małż. Adamskim kawałek przyległego gruntu miejskiego, obejmujący powierzchni $21\frac{14}{100}$ sąż. kwadr. w cenie po 5 złr. za 1 sążeń kwadr. czyli za ogólną sumę 105 złr 70 cnt. (Sprawozdawca naczelnik Umiński).

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Zatwierdza się linię regulacyjną dla ulicy Miedzuch, położonej między ulicą Krakowską a Nowym placem i oznacza szerokość dla tej ulicy na 10 metrów. (Sprawozdawca p. Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego).

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Zezwala się ks. Czartoryskiemu na połączenie realności l. 313 dz. I i l. 315 dz. I za pomocą ganku krytego ponad ulicą Pijarską wybudować się mającego, z tem zastrzeżeniem, że szerokość ulicy Pijarskiej nie będzie zmieniona, oraz że książę nie będzie rościł sobie żadnych pretensyj do gruntu m., w ulicy Pijarskiej pod projektowanym gankiem położonego. (Sprawozdawca p. Niedziałkowski, dyr. bud. miejskiego).

Wniosek Sekcyi ekonomicznej: 1) Zezwala się na sprawienie jednego beczkowozu o objętości 1 metra dla zakładu czyszczenia miasta na zasadzie umowy z d. 31 stycznia b. r. zawartej pomiędzy gminą miasta a pp. Peterseimem i Meisnerem w Krakowie za cenę 570 złr. 2) Na pokrycie wydatku tego udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 570 złr. z funduszu amortyzacyjnego, z którego całe urządzenie systemu Talarda pokryte zostało tytułem pożyczki do zwrotu temuż funduszowi. (Sprawozdawca r. m. prof. Dr Domański).

Wniosek Sekcyi V. Przyjmuje się do gminy Wacława Toczyskiego, za opłatą taksy 50 złr. Zapewnia się przyjęcie do gminy pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego i za opłatą taks po 10 złr. poddanemu rosyjskiemu Franciszkowi Głowackiemu i Kazimierzowi Janowi dw. im. Miecznikowskiemu; poddanemu pruskiemu Kazimierzowi Jonasowi, słuchaczowi praw; poddanemu rosyjskiemu Wolfowi Perlmutter; za opłatą taksy 25 złr. poddanej rossyjskiej Ambrozyi z Zaborowskich Napieralskiej. (Sprawozdawca radca Magistratu Szymkiewicz).

Wniosek komisyi przemysłowej: Sprawozdanie komisyi przemysłowej o stanie i rozwoju szkół przemysłowych w roku 1884/5 Rada przyjmuje do wiadomości. (Sprawozdawca radca Magistratu Zawiłowski).

Wniosek Sekcyi prawniczej: Sprawozdanie Magistratu o ilości przekupniów, w sieniach domów sprzedających, według którego liczba tychże w ciągu roku 1885 zmniejszyła się ze 63 na 60, czyli wynosi 27 w mieście, a 33 na Kazimierzu, Rada miasta przyjmuje do wiadomości. (Sprawozdawca radca m. Szpakowski).

Po wyczerpnięciu porządku dziennego zakończono posiedzenie.

Sprawy szkolne.

Uchwały Rady szkolnej. — Rada mianuje Andrzeja Gajdę zastępcą nauczyciela dla gimnazyum wadowickiego. — Rada zatwierdza wniosek grona nauczycieli II gimnazyum we Lwowie względem używania stałych znaków przy korekturze zadań piśmiennych i postanawia zawiadomić o tem inne szkoły średnie. — Rada przyjmuje do wiadomości oświadczenie reprezentacyi m. Stryja, że gmina postara się, aby spalony podczas pożaru budynek gimnazyalny do września b. r. został odrestaurowany i do użytku szkolnego oddany. Aby umożliwić uczniom gimnazyalnym dokończenie roku szkolnego, odstępuje gmina budynek szkoły żeńskiej na umieszczenie gimnazyum. — Z powodu braku większej liczby sal mają być zwinięte paralelki w gimnazyum stryjskiem, a nauka rysunków wolnoręcznych dla braku miejsca i urządzeń nie będzie na razie udzielaną. Rada przenosi zastępcę nauczyciela Antoniego Janika do gimnazyum Drohobyckiego. — Rada przyjmuje do wiadomości reskrypt ministeryalny, oznajmiający, iż Najj. Pan uwolnił Dra Stanisława hr. Badeniego na własną tegoż prośbę z pełnienia funkcyj członka Rady szkolnej i postanawia wyrazić mu żal, z powodu jego ustąpienia, tudzież podziękowanie za nader znamienitą i gorliwą pracę w sprawach szkolnictwa krajowego.

Egzamina wstępne. W myśl rozporządzenia J. E. p. Ministra wyznań i oświecenia z dnia 2 stycznia 1886 r. l. 85 zarządziła Rada szkolna krajowa okólnikiem z dnia 3 maja b. r. l. 5803 do dyrekcyi szkół średnich, co następuje:

1) Egzamina wstępne do klasy I szkół średnich należy odbywać w dwóch terminach, t. j. z końcem upływającego i z początkiem nowego roku szkolnego. Pierwszy z tych terminów przypada dla szkół średnich zachodniej części kraju, w których główne ferye trwają od 1 lipca do końca sierpnia, na dnie 30 czerwca i 1-go ewentualnie także 2 lipca; dla szkół średnich wschodniej części kraju, w których wspomniane ferye zaczynają się dopiero 16 lipca, na 15 i 16, ewentualnie 17 lipca; drugi termin przypada we wszystkich szkołach średnich kraju na 1 i 2, w razie potrzeby zaś także na 3 września.

Wybór jednego z tych terminów pozostawia się kandydatom, względnie ich rodzicom. W każdym z tych terminów jednak rozstrzyga się o przyjęciu lub nieprzyjęciu ucznia do klasy I stanowczo, a powtórzenia wstępnego egzaminu ani w tym samym, ani w innym zakładzie dopuścić nie można.

Zarazem otrzymały dyrekcye szkół średnich polecenie, ażeby w sposób stosowny pouczały kandydatów, względnie ich rodziców lub odpowiedzialnych nadzorców, że uzyskane ewentualnie w sposób nierzetelny, mianowicie przez wprowadzenie w błąd dyrekcyi innego zakładu zatajeniem już odbytego niepomyślnie egzaminu, przypuszczenie do jego powtórzenia, bądź to w terminie przedferyalnym, bądź to na terminie po feryach, czyni ten powtórny egzamin w każdym wypadku nieważnym.

2) Na egzamina wstępne do klas wyższych (niż I), tudzież na egzamina poprawcze przeznacza się dnie 1, 2 a ewentualnie i 3 września, które to dnie mają też być wolne od nauki szkolnej.

3) Nabożeństwo wstępne ma się przeto odbyć dnia 3 września, poczem dnia 4 września musi się bezwarunkowo rozpocząć regularna nauka szkolna.

Rada szkolna wyraziła Reprezentacyi miasta Lwowa uznanie i podziękowanie za nadzwyczajną staranność około rozwoju szkół ludowych.

Pol. Corr. donosi: Jak się dowiadujemy, p. Minister wyznań i oświaty Dr Gautsch zarządził, iż odtąd książki i podręczniki naukowe dla szkół ludowych w tym tylko razie mogą uzyskać aprobatę dla użytku szkolnego, jeżeli na karcie tytułowej będą wymienione wyraźnie nazwiska autorów lub wydawców; natomiast książki, pojawiające się bez podania takich nazwisk, albo ułożone lub wydane pod firmą stowarzyszeń, nie mają być odtąd brane pod rozwagę dla orzeczenia, czy kwalifikują się do użytku naukowego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: P. Minister wyznań i oświaty podpisał reskrypt, mocą którego wielu profesorów gimnazyalnych zostało posuniętych do VIII rangi. Z ciał nauczycielskich, działających przy gimnazyach państwowych w Wiedniu, we Lwowie, Pradze, Czerniowcach i Gracu awansowano w ten sposób po dwóch profesorów, w innych miastach po jednym.

Szkoła donosi, iż starosta brzeski p. Kazimierz Laskowski został przeniesiony do Namiestnictwa i przydzielony Radzie szkolnej krajowej, jako referent.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja.

— **Komisya wodociągowa krakowska** odbyła w d. 9 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego posiedzenie, na którem, po załatwieniu spraw drobnych, inżynier Friederich zdawał sprawę ze swych czynności podczas pobytu w Krakowie od 17 kwietnia r. b. Teraźniejsze jego zadanie było dwojakie: z jednej strony zbadać bliżej wszelkie źródła, tak położone na południowych stokach wzgórz między Regulicami a Krakowem, iżby można je w razie wzrostu Krakowa wprowadzić do wodociągu regulickiego, z drugiej obejrzeć wytkniętą na gruncie trasę wodociągową, przez ś. p. Klugera proponowaną i wytknąć w razie, gdyby się to korzystnem okazało, nową trasę, wprawdzie tymczasową, ale stanowiącą podstawę do prac, w celu wyznaczenia stanowczego dla budowy wodociągu kierunku. Co do pierwszego, to niema najmniejszej wątpliwości, że w wymienionej okolicy znajduje się wiele źródeł, których będzie można użyć korzystnie, że tu wymienimy Aleksandrowice, Brzoskwinię, Baczyn, Frywałd, Sankę, Rybną i Zalas. Niwelacyi źródeł w Brzoskwini dokonał już Dr Wierzbicki i oznaczył ich średnią wysokość na 62·07 metrów ponad poziom Krakowa, przyjętego za 220·3 metra nad powierzchnią morza Adryatyckiego. Można więc twierdzić, że wodociąg regulicki, stosownie założony, może w przyszłości dostarczać bardzo znacznej ilości wody. Co się tyczy trasy wodociągowej ś. p. Klugera, to inżynier Friederich dążył przedewszystkiem do trzech celów, a mianowicie: 1) do podniesienia głównego zbiornika na Sikorniku, by w ten sposób zapewnić najwyższym, ile tylko możności, punktom i piętrom domów w Krakowie, dopływ wody z należytem ciśnieniem, co szczególniej jest ważne dla bezpośredniego gaszenia pożarów hidrantami; 2) do użycia przedewszystkiem dróg pod trasę wodociągową, co wpłynie bardzo korzystnie na zmniejszenie potrzeby zakupna gruntów, a wreszcie 3) do unikania, ile możności, kosztownych przy budowie wodociągu dzieł, jak sztolnie i akwedukty. Tych trzech celów udało się w bardzo wielkiej części dopiąć, nawet w tak krótkim czasie, jakiego można było użyć do oznaczenia tymczasowej trasy. Zbiornik główny da się łatwo podnieść o 10·625 m., trasę poprowadzono przedewszystkiem istniejącemi już drogami tak, iż przy większem, niż dawniej, proponowano użyciu rur żelaznych w miejsce kanału betonowego, potrzeba będzie zaledwo $\frac{1}{7}$ do $\frac{1}{10}$ zakupić gruntów przedtem do wodociągu potrzebnych, a co do samej budowy odpadną zupełnie mosty akweduktowe i jedna sztolnia, druga zaś będzie znacznie skrócona. Przez to wszystko skróci się wodociąg nadto o 3157 metrów i mieć będzie od Regulic do zbiornika na Sikorniku 31,950 metrów długości. Nad tem zdaniem sprawy wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział członkowie komisyi: Knaus, JE. Dr Kopff, Walter, Dr Warschauer, żądając od inżyniera Friedericha rozmaitych wyjaśnień, mianowicie dotyczących potrzeby wody dla Krakowa i oznaczenia terminu, na jaki wystarczyć może wodociąg regulicki. Na pytania te odpowiadał inż. Friederich, kładąc nacisk na to, iż nigdy nie można na pewne oznaczyć, na jak długo wystarczy wodociąg dla danego miasta, bo nigdy nie można przewidzieć, jaki będzie wzrost ludności i jak się ułożą szczegóły komsumcyi wody. To tylko można powiedzieć na pewne, iż wodociąg stanie się w przyszłości nawet źródłem dochodu dla gminy, gdy mieszkańcy przekonają się o praktycznej wartości wodociągu i nauczą korzystać w całej pełni z tego urządzenia gminnego. W końcu podał inż. Friederich, co dalej czynić należy, by trasę tymczasową, obecnie oznaczoną, przerobić na stałą i zapewnić miastu w przyszłości wodę ze źródeł, które można wprowadzić do wodociągu regulickiego.

— **Szczepienie ospy.** Magistrat ogłoszeniami, rozlepionemi po rogach ulic, wzywa mieszkańców miasta, aby poparli jego usiłowania w sprawie szczepienia ospy, tej tak ważnej czynności sanitarnej. Tylokrotne bolesne doświadczenie, że ospa prawie wyłącznie tylko nieszczepione dzieci zabiera, powinno być dostateczną pobudką, aby wszystkie dzieci nieszczepione, jak najrychlej zaszczepić dano. Gdy atoli szczepienie zazwyczaj ochrania od ospy tylko lat kilkanaście, przeto i osoby starsze nie powinny zaniedbywać powtórnego szczepienia. Przedewszystkiem panowie właściciele realności powinniby dopilnować stróżów domów, aby nie zaniedbali zaszczepić swych dzieci. Pp. Lekarze miejscy obwodowi szczepią bezpłatnie ospę w każdą środę i sobotę od godz. 4—6 po południu. Szczepienie odbywać się będzie aż do końca lipca: w I obwodzie, w szkole miejskiej na Smoleńsku; w II obwodzie, w szkole miejskiej na Kleparzu; w III obwodzie, w szkole miejskiej na Wolnicy.

— **Walec parowy**, sprawiony przez gminę miasta Krakowa, dla ugniatania konserwy na gościńcach, nadszedł wczoraj do Krakowa. W robocie ciężar tego walca wynosi około 12,000 kilogr. Wczoraj urządzono małą próbę na ulicy Starowiślnej i pokazało się, że walec funkcyonuje należycie. Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się wypróbowanie walca na ulicy Zwierzynieckiej wobec fachowych znawców. Walec ten sprowadziła dla miasta tutejsza firma L. Zieleniewskiego, pośrednicząc między fabryką a gminą.

— **Komitet**, mający urządzić uroczystość „Wianków,“ odbył wczoraj pierwsze posiedzenie w sali Tow. muzycznego. Posiedzenie to zagaił delegat Tow. muzycznego p. sędzia Wójcicki, poczem komitet ukonstytuował się, wybierając z pośród siebie przewodniczącym Sobiesława hr. Mieroszowskiego, zastępcą przewodniczącego i prezesem komisyi programowej prof. Walerego Gadomskiego, skarbnikiem p. Kłosowskiego, a sekretarzem p. Radeckiego. Czysty dochód z „Wianków“ przeznaczył komitet na rzecz kolonij wakacyjnych w Krakowie i upoważnił przewodniczącego, aby wniósł prośbę do Prezydenta miasta o udzielenie komitetowi subwencyi na urządzenie tej uroczystości.

— **Zabawa dziecinna** w połączeniu z loteryą w Parku krakowskim. Grono pań zajmujących się losem pogorzelców Stryja i Liska, w dalszym ciągu swej działalności postanowiło urządzić Zabawę dziecinną w połączeniu z loteryą. Odwołują się one do publicznego miłosierdzia, a zwłaszcza też do serc polskiej dziatwy o nadsyłanie choćby najdrobniejszych fantów na ręce którejkolwiek z wymienionych poniżej pań, mianowicie księżny Marceliny Czartoryskiej; p. Prezydentowej Szlachtowskiej; p. Zakrzewskiej, profesorowej; p. Szajnochowej, profesorowej; p. Maryi Stojowskiej; hr. Stanisławowej Tarnowskiej; p. Wołodkowiczowej; p. Faustynowej Jakubowskiej, mecenasowej; p. Witowskiej; p. Antoniowej Rosnerowej; p. Mieczysławowej Bochenkowej; p. Maryanowej Sokołowskiej; p. Lutostańskiej; p. Grossowej; p. Tetmajerowej i p. Wandy Żeleńskiej.

— **Tajemniczy podróżny.** Ów podróżny, który d. 25 kwietnia r. b. przybył pociągiem brodzkim do Lwowa i tam zniknął nagle z hotelu francuskiego, poleciwszy przedtem zarządowi hotelu, aby pokój jego zatrzymano i jeszcze nadto wyprzątnięto dwa pokoje aż do przybycia jego rodziny — nazywa się Tomasz Wilkensohn Harzy i pochodzi z Anglii. Wilkensohn będąc tu w Krakowie przyjęty za lokaja przez p. Swiejkowskiego, właściciela dóbr Tokarówka, w gubernii Kijowskiej, umknął temuż w drodze z Krakowa do Tokarówki i sprzeniewierzył przytem kufer z rzeczami syna p. Swiejkowskiego, oraz pieniądze otrzymane na koszta podróży.

— **X. Arcybiskup Issakowicz** wyjechał d. 4 b. m. w towarzystwie X. Karola Fischera do Rzymu *ad visitanda limina Apostolorum.*

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Hodwisznia, w powiecie rudeckim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ze Stanisławowa.**

Za duszę ś. p. Wiktoryi z Leszczyńskich Potockiej, zmarłej w r. 1732, której zwłoki ofiarnością hr. Adamowej Potockiej zostały przeniesione ze stanisławowskiej katedry unickiej do grobów familijnych w tamtejszej farze łacińskiej, odbyło się dziś w tejże farze nabożeństwo żałobne. Ś. p. Wiktorya była siostrą króla Stanisława Leszczyńskiego, a małżonką Józefa Potockiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, któremu miasto Stanisławów zawdzięcza szczególniejszą troskliwość o jego rozwój, a Ojczyzna niestrudzone usiłowania około podźwignienia jej z niemocy politycznej. Pochodząca ze starodawnego rodu wielkopolskiego, połączona z dostojną rodziną małopolską, ś. p. Wiktorya była wzorem pobożności i miłosierdzia — jej-to ofiarnością powstał w przeważnej części kościół dawniej jezuicki, obecnie katedra unicka w Stanisławowie, a miłosierdziem jej chorzy i ubodzy miasta Stanisławowa, zwłaszcza przy tworzącej się wówczas ulicy Kaleckiej (Kalickiej), doznawali ulgi w nędzy i cierpieniu.

— **Sekcya finansowa** wiedeńskiej rady miejskiej uchwaliła dla pogorzelców Liska 500 złr.

— **Wiedeń** 12 maja. Wczoraj zrana została tutaj zamordowaną i obrabowaną 80-letnia właścicielka domu, Bauer. Są poszlaki, że zbrodni tej dopuściła się posługaczka zamordowanej.

— **Na pogorzelców.** Urządzone w niedzielę z najwyższego polecenia przedstawienie południowe w nadwornej operze wiedeńskiej na rzecz pogorzelców stryjskich, ściągnęło bardzo liczną publiczność. Cała sala była wysprzedana, ale też grali najpierwsi artyści trupy Burgu, śpiewała pani Lucca, oraz pani Papier i pp. Walter i Reichmann, a program wokalny obejmował najpiękniejsze pieśni Beethovena, Mozarta i Schuberta.

— **Kontrola skarbu wojennego w Prusach.** Rewizyę skarbu złożonego w Szpandawskiej wieży Juliusza (Juliusthurm), poleca rząd zwykle dwom członkom komisyi umorzenia długów państwa, a ta czynność odbywa się w następujący sposób: Przystęp do tego pod ścisłą kontrolą zostającego skarbu wojennego jest tylko wtedy możebnym, gdy obaj członkowie komisyi równocześnie włożą w zamek misternie wyrobione i w ich posiadaniu będące kluczyki. W inny bowiem sposób otworzyć go niepodobna. Czas i chwila jego otworzenia wymienia się dokładnie w protokóle. Potem dopiero wchodzą kontrolorowie do rotundy, w której złożone jest 120 milionów marek w gotowiźnie na potrzeby wojenne rzeszy. Ogromna ta kwota jest podzieloną na dziesięć wielkich części, z których każda dzieli się znów na dziesięć mniejszych działów, tak, iż każdy z nich zawiera milion marek. Każdy z tych poszczególnych milionów zawarty jest w dziesięciu workach obejmujących po 100,000 m., z których dwie trzecie stanowią dwudziesto-, jednę trzecią dziesięcio-markówki. Skoro się rewizya rozpoczyna, rewizor wywołuje na chybi trafi którąkolwiek z tych części i oznacza dział mający uledz przeliczeniu. Na tę czynność wyznaczają zazwyczaj komendę wojskową, tak, iż mozolne przeliczenie odbywa się w czasie stosunkowo dość krótkim. Skoro skontrolowano zawartość kilku takich stotysięcznych worków z rozmaitych oddziałów i przekonano się, że nic w nich nie brakuje, wtedy ta część rewizyi jest załatwioną. Krom tego odbywa się jak najściślejsza rewizya remanentu trzech innych wielkich funduszów rzeszy, t. j. funduszu inwalidów, fortecznego i przeznaczonego na budowę gmachu parlamentu, przyczem porównywują jak najakuratniej poszczególne wartości z należącemi do nich arkuszami kuponowemi, cyfrę sztuki, cyfry numerowe, seryę z datami zapisanemi w księgach inwentaryjnych. Po uregulowaniu tych wszystkich szczegółów, spisują protokół rewizorowie, uwierzytelniają go swym podpisem i wkładają równocześnie klucze w zamek, na czem się kończy cała procedura. Do zoryentowania się w stosunkach wagi, złożonych w wieży milionów, niech posłużą następujące cyfry, aby czytelnicy poznali choć w przybliżeniu ogrom ciężaru tych zapasów pieniężnych. Jakie-takie o tem wyobrażenie da następująca skala: Milion w złocie waży 398 kilogramów, w srebrze 5555 klgr., w 10-fenigówkach 62,500 klgr., w 5-fenigówkach 200,000 klgr. Na mocy tych obliczeń waga skarbu wojennego rzeszy wynosi w złocie 47,760 kilogramów, w srebrze 666,600 klgr., w niklówkach 10-fenig. 7,500,000 klgr., w niklówkach 5-fenigowych 15 milionów klgr., w 2-fenigówkach 19,999,20 klgr., w 1-fenigówkach 24 miliony klgr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 15go: *Pani Doktor*, komedya w 3 aktach pp. Ferrier i Bocage; po raz pierwszy.

— D. 12go maja trochę pogody, późnym wieczorem deszcz; term. od 9·3 doszedł do 20·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 736·7 millim., term. 14·4 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 14go maja: śś. Bonifacego m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Program

POSIEDZENIA PUBLICZNEGO

Akademii Umiejętności

dnia 22 maja 1886 r. o godzinie 12 w południe odbyć się mającego.

1) Zagajenie posiedzenia przez JE. Zastępcę protektora Alfreda hr. Potockiego.

2) Odpowiedź prezesa Akademii Dra J. Majera.

3) Zdanie sprawy z ruchu naukowego i administracyjnego Akademii Umiejętności przez Sekretarza jeneralnego St. Tarnowskiego.

4) „Rok 1386 w dziejach Polski i Litwy.“ Rzecz Dra Stanisława Smolki.

5) Ogłoszenie nazwisk kandydatów, przedstawionych przez Wydziały na członków Akademii.

6) Ogłoszenie konkursów.

W Krakowie d. 10 maja 1886.

Dr St. Tarnowski,
sekr. jen. Akad.

Bilety wstępu zamawiać można w kancelaryi Akademii już od d. 15 b. m. od godziny 11ej do 1ej, wydawane zaś będą w d. 18, 19 i 20 b. m.

Projekt Welońskiego na pomnik Mickiewicza nadszedł już do Krakowa i będzie jutro wystawionym w sali Muzeum Narodowego obok innych już znanych projektów.

Z Akademii. Dnia 16 kwietnia b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem Dr Bolesław Ulanowski odczytał rzecz: O prawie azylu w ustawach Kazimierza Wielkiego.

Prelegent, poprzestając na stwierdzeniu zastosowywania kościelnego prawa azylu w Polsce, przechodzi do rozbioru pytania, o ileby się dało wynaleść w statutach Kazimierza Wielkiego ślady świeckiego prawa azylu.

Ślady takie upatruje prelegent w art. XXXIII statutu wielkopolskiego (ed. Hubego), który stanowi, że wojewoda mocen jest oskarżonego o zbrodnię, a przez króla lub jego starostę do oczyszczenia się niedopuszczonego, przechowywać u siebie przez 6 tygodni, a następnie do granic państwa odprowadzić.

Interpretując szczegółowo wspomniany artykuł, wyjaśnia prelegent znaczenie niedopuszczenia do ekspurgacyi, przytacza niedrukowane dotąd listy królewskie do starosty, w podobnym wydane wypadku i określa bliżej przyznane wojewodzie prawo udzielania azylu. Następnie rozwija prelegent swoje zdanie co do sposobu, w jaki przyszedł do skutku art. XXXIII statutu wielkopolskiego, przypisując główną przy ułożeniu onegoż inicyatywę panom wielkopolskim, którzy się chcieli w ten sposób zabezpieczyć wobec arbitralnej jurysdykcyi królewskiej i starościńskiej. Przechodząc późniejsze ustawy i dzieła prawnicze, stwierdza prelegent praktyczne zastosowywanie omawianego artykułu jeszcze w wieku XVII, a zarazem przytacza zdanie, jakie Przyłuski w swych statutach o tymże artykule rozwija. Przechodząc do współczesnych praw obcych zaznacza prelegent, że prawie wszędzie wyrabiał się w średnich wiekach legalny opór poddanych przeciwko nadużyciom władzy monarszej, w dowód czego przytacza niektóre przepisy prawa czeskiego i węgierskiego z wieku XIV. Zwłaszcza w dekretach królów węgierskich znaleść można postanowienia, mające wiele zasadniczej analogii z artykułem XXXIII statutu wielkopolskiego. Nakoniec zaznacza prelegent, że dwaj ostatni komentatorowie owego artykułu, senator Hübe i Dr Balzer uważają jeden jego ustęp, jako późniejszy dodatek.

Prelegent nie zgadza się z tem zapatrywaniem, raz, że wszystkie rękopisy mają zakwestyonowane wyrazy, a następnie ponieważ według jego zdania, które w dłuższym wywodzie uzasadnia, przepis w owych wyrazach zawarty, nie stoi bynajmniej w sprzeczności z osnową całego artykułu i faktycznym stanem rzeczy.

Na posiedzeniu administracyjnem wybrano dwóch członków do komitetu, mającego wydać opinię co do wniosku posła Małeckiego w przedmiocie utrakwizmu szkolnego, oraz wybrano Dra Franciszka Piekosińskiego ponownie sekretarzem Wydziału.

Dwa dziełka odnoszące się do historyi polityki pruskiej wobec Polaków wyszły z druku nakładem księgarni pp. Żupańskiego i Heumanna w Krakowie: „Prusy w czasie rozbioru Polski i współczesna prasa Europy“ przez Marcelego Dłużniewskiego, oraz „Die Preussische Beamten-und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand im Grossherzogthum Posen im Jahre 1848 — von J. E. Pehmler.

Pierwsza z tych publikacyj zestawia głosy dzienników ówczesnych i przez to stanowi zajmujący przyczynek do dziejów naszego upadku, głównie zaś zwraca się do ocenienia polityki pruskiej tak zdradliwej podczas wielkiego sejmu. Broszura zaś p. Pehmlera jest głosem prawdziwie liberalnego Niemca, jacy przed czterdziestu laty sprawiedliwe wobec Polaków umieli zajmować stanowisko. Wobec dzisiejszej bezwzględności polakożerczej, drugie wydanie tego świadectwa jest nader odpowiednie, a przypomina dawne próby zgermanizowania Wielkopolski.

Nr. 19 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Ze szpitala św. Zofii we Lwowie. Schattauer: Przyczynek do zaotrzewnowego wycięcia hydronefrozy. Obtułowicz: O dyfteryi, szczególniej pod względem etyologicznym i patogenetycznym (c. d.). Oceny i sprawozdania. Posiedzenie Tow. lek. krak. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa

odbył onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego i w obecności komisarza rządowego p. Henryka Linka. W posiedzeniu wzięło udział 30 członków Wydziału Wielkiego.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmowało Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1885. Sprawozdanie to miał przedłożyć dyrektor Slęk, lecz Wydział uznał za zbyteczne składanie sprawozdania, wobec tego, iż w ręku członków Wydziału znajduje się sprawozdanie drukowane. Że

sprawozdania o czynnościach Kasy w roku ubiegłym, we wszystkich jej poszczególnych działach, przytaczamy szczegółowe daty i to w porównaniu z r. 1884.

Wkładki w ciągu roku 1885 wynosiły od 20.421 stron 3,486.068 złr. 77 ct.; zwrócono 20.071 stronom 3,575.900 złr. 32 ct.; było zatem więcej zwrotów niż wkładek o 89.831 złr. 55 ct. W porównaniu z rokiem 1884 wkładki wynosiły więcej o 35.905 złr. 39 ct., zwroty zaś więcej o 138.398 złr. 54 ct.

Z końcem 1885 r. stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 19350 stron 8,692.286 złr. 79 ct.

W porównaniu przeto z rokiem 1884 zwiększył się stan wkładek o 247.101 złr. 95 ct., czyli prawie o 3%.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem 1885 r. 449 złr. 21 ct. na jedną książeczkę.

Fundusze Zakładów publicznych na rachunku bieżącym pozostały niezmienne i wynoszą z końcem 1885 r. 7.157 złr. 50 ct.

Przychód kasy w gotowiznie w ciągu 1885 r. wraz z pozostałością z r. 1884 wynosił 8,930.042 złr. 22 ct. w przecięciu dziennie 29,766 złr. 91 ct. Rozchód 8,840.171 złr. 62 ct., w przecięciu dziennie 29,467 złr. 24 ct.

Ogólny obrót kasowy 17,770.213 złr. 84 ct., w przecięciu dziennie 59.234 złr. 5 ct.

W porównaniu z rokiem 1884 przychód gotowizny był większy o 540.936 złr. 96 ct.; rozchód większy o 542.066 złr. 36 ct.; ogólny obrót kasowy większy o 1,083.003 złr. 32 ct.

Fundusze umieszczone w kasie następnie były użyte:

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi z pozostałością z r. 1884 wynosiły w ciągu roku 649.529 złr., o 25.206 złr. więcej niż w r. 1884, a wierzytelność kasy z tego tytułu wynosi z końcem 1885 r. 314.063 złr., to jest o 10.259 złr. mniej niż z końcem 1884.

Na weksle udzielono w ciągu roku zaliczek 2.063.911 złr. 91 ct., o 11.930 złr. 82 ct. mniej niż w r. 1884, zaś z końcem grudnia było weksli w posiadaniu kasy za 456.652 złr. 2 ct., mniej o 222 złr. 2 ct. niż z końcem roku 1884. Przy dziale tym poczuwa się Dyrekcya do miłego obowiązku wynurzenia wdzięcznego uznania pp. Cenzorom za ich życzliwe, zawsze gorliwe i oględne współdziałanie w załatwianiu drażliwych spraw kredytu osobistego.

Pożyczek na hipoteki udzielono w roku 1885 złr. 409·800, a zatem o złr. 100·300 mniej, niż w roku 1884. Stan wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem 1885 r. 6,099,82 złr. 1 ct. i zwiększył się przeto o 52·156 złr. 56 ct. Wierzytelności te rozkładają się na 1.018 pożyczek z których:

723 pożyczek na domach w Krakowie i przedmieściach 4,607.351 złr. 38 ct. 145 pożyczek na realnościach ziemskich w powiatach 903.964 złr. 71 ct. 150 pożyczek na domach w miastach prowincyonalnych 588.504 złr. 92 ct.

Pożyczek na skrypta gminne udzielono w roku 1885 6,922 złr. 8 ct., o 3.844 złr. 16 ct. więcej, niż w roku 1884. Spłacono 7.983 złr. 2 ct., pozostało zatem z końcem grudnia 88.363 złr. 14 ct., o 1.060 złr. 94 ct. mniej niż z końcem roku 1884.

Na rachunki bieżące pokryte walorami udzielono w ciągu roku zaliczek 1,673.231 złr. 52 ct., a spłacono z nich 1,597.592 złr. Z ostatnim grudnia pozostało na tych rachunkach 433.579 złr. 77 ct., o 75 639 złr. 52 ct., więcej niż z końcem 1884 r.

Stan zaliczek udzielonych Zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem roku 385.388 złr. 12 ct., zwiększył się o 41.313 złr. 90 ct.

W zakładzie tym na 34.516 nowych zastawów udzielono w ciągu roku pożyczek 627.016 złr. (w przecięciu mniej więcej po 18 złr. 10 ct.). Zaś z końcem roku pozostało zastawów 18.119 z długiem 371.950 złr. (w przecięciu mniej więcej po 20 złr. 53 ct.). Cyfry te dowodzą, że zakład zastawniczy jest pomocą dla biednej klasy ludności.

Całoroczny zysk zakładu wynosi 1,741 złr. 50 ct.

Kasa zaliczkowa, otworzona dnia 9go kwietnia 1885 r. z uposażeniem 10.000 złr. w a., powstałem z wydzielonych części zysku osiągniętego w latach 1882, 1883 i 1884 rozwija się zupełnie prawidłowo, a spłaty terminowe wpływają dotychczas zadawalniająco. Od 1 kwietnia do 31go grudnia 1885 r. udzielono 150 stronom zaliczek 15.629 złr. (z których najwyższa 200 złr., najniższa 15 złr.), z czego zwrócono 5.653 złr. 85 ct. i opłacono procentów 223 złr. 85 ct.; kasa w tym dziale pobiera po 4% od 100 rocznie. Z końcem roku pozostało u 146 stron 9.975 złr. 15 ct. w niespłaconych jeszcze zaliczkach i 245 złr. 96 cnt. w gotowiźnie.

Stan papierów wartościowych w posiadaniu kasy wynosił z końcem r. 1885 wartości imiennej 859.390 złr., a po kursie giełdowym z 31go grudnia 826.110 złr. W porównaniu przeto z rokiem 1884 zwiększył się o 74.590 złr. wartości imiennej, a o 80.677 złr. 90 cent. wartości kursowej.

Procenta od tych papierów, po strąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnach w ciągu roku i wartości kuponów, policzonej już przy zamknięciu rachunków za rok 1884, wynoszą 40.052 złr. 9 ct. Zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach wynosi 375 złr. 85 ct., a zysk dopisany z tytułu zwyżki kursów 7.542 złr. 55 ct.

Ogólny zysk z obrotów 1885 r., który się przenosi do stałego funduszu rezerwowego, wynosi 66,564 złr. 36 ct., nie licząc do tego zysku odsetek, jakie przynosi fundusz rezerwowy; odsetki te bowiem zostają doliczane specyalnie do tego funduszu i oddzielnie są wykazane w bilansie.

Fundusz ten, wynoszący z końcem roku 1885 613.655 złr. 77 ct. z doliczeniem powyższego zysku, tudzież funduszu kasy zaliczkowej, stanowiącego nieodłączną część funduszu rezerwowego, stanowić będzie 690.441 złr. 24 ct. Fundusz rezerwowy na różnicę kursów wynosi z końcem r. 1885 85.551 złr. 71 ct. Obadwa przeto fundusze rezerwowe stanowią łączną sumę 775.992 złr. 95 ct., co odpowiada prawie 9% dłużnych wkładek.

Przy sposobności warto przytoczyć jeszcze dwie daty, mianowicie z pierwszego (1866/7) roku istnienia kasy i z ubiegłego 1885. Otóż w roku 1866/7 ilość wkładek wynosiła 149.569 złr. 79 ct., zysk 93 złr. 1 cent., na fundusz zaś rezerwowy kasy przeznaczono 62 złr. 1 cent. Po dziewiętnastu latach rozwoju zysk wynosi w roku ekonomicznie trudnym 66.564 złr. 36 cent., fundusz zaś rezerwowy urósł do sumy 775.992 złr. 95 cent. i wynosi 9% dłużnych wkładek.

Drugim punktem porządku dziennego, przedstawionym przez dyrektora Śięka, było sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem: „a) Wydział Wielki przyjmuje zamknięcie rachunków za rok 1885 do zatwierdzającej wiadomości i udziela Dyrekcyi absolutoryum. b) Osiągnięty w r. 1885 czysty zysk w kwocie 66.564 złr. 36 ct. przenosi się do funduszu rezerwowego lit. A).“ Szczegółowy bilans podaliśmy już w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Wydziału, które się odbyło dnia 28 stycznia b. r. Wówczas Wydział Wielki przyjął przedłożony bilans do wiadomości i przekazał go komisyi kontrolującej do sprawdzenia i przedłożenia wniosków na następnem posiedzeniu, a komisya po zbadaniu bilansu postawiła wczoraj powyżej przytoczony wniosek, na który zgodził się Wydział.

Przyjęto do wiadomości, że zakupiono w drodze egzekucyjnej na publicznej licytacyi realność l. k. 350 dz. VIII i realność l. k. 400 dz. I w Krakowie. Ostatnia realność położoną jest na rogu ul. św. Tomasza i Szpitalnej, dotyka więc Kasy Oszczędności.

Członek Wydziału Dr Hajdukiewicz przedłożył sprawozdanie komisyi kontrolującej z rachunków budowy gmachu Kasy Oszczędności z wnioskiem przyjęcia sprawozdania komisyi kolaudacyjnej do wiadomości i wypłacenia na rachunek kosztów kilku drobnych kwot. Udzielono też absolutoryum komisyi budowy i Dyrekcyi Kasy.

P. Dyrektor Ślęk wniósł budżet administracyjny na rok 1886 tak dla Kasy, jak i dla Zakładu Zastawniczego, a po przyjęciu go referuje wydzielenie kwot z zysku osiągniętego w r. 1885 na cele dobroczynne i użyteczne.

Przyjęto następnie wnioski:

A) Wnioski Dyrekcyi i komisyi kontrolującej:

Na pogorzelców miasta Stryja (już wypł.) 300 złr. Na pogorzelców miasta Liska (już wypł.) 150 złr. Towarzystwu Dobroczynności 500 złr. Dla 6 ochronek, 5 chrześc. i 1 izrael. 600 złr. Zakładowi św. Józefa 200 złr. Towarzystwu ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych 200 złr. — Towarzystwu ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych i średnich wyznania mojżeszowego 200 złr. Dla uczniów szkoły rękodzielniczej na nagrody 100 złr. Dla szkoły handlowej w Krakowie 500 złr. Stowarzyszeniu wsparcia biednych chłopców starozakonnych „Opiekujcie się synami ubog.“ 100 złr. Dla sług na nagrody 200 złr. X. Siemaszce dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 250 złr. Dla 8-klasowej szkoły żeńskiej na materyały 300 złr., na zapomogi 200 złr., razem 500 złr. Dla internatu uczniów seminaryum nauczycielskiego 200 złr. Dla szpitala Braci Miłosierdzia 150 złr. Towarzystwu Ochrony starców izraelickich 50 złr. Dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 300 złr. Dla komitetu opieki weteranów z r. 1831 500 złr. Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ 100 złr. Towarzystwu Oświaty ludowej 100 złr. Towarzystwu rękodzielników i przemysłowców 200 złr. Na wzmocnienie funduszu kasy zaliczkowej 2000 złr. Do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy Oszczędności 4000 złr.

B) Wniosek komisyi kontrolującej

Na budowę teatru wydziela się z czystego zysku 5.500 złr.

Wogóle przeznaczono na cele powyżej wyszczególnione kwotę 16.900 złr., a wreszcie przyznano remuneracyę Dyrekcyi, urzędnikom i sługom Kasy Oszczędności — i na tem posiedzenie zakończono.

Wiedeń 11 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,668, zaś galicyjskich warchlaków 3,197; razem 6,865 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 38—40 złr., wyjątkowo $40\frac{1}{2}$ złr, średnio-ciężkie 35—37 złr., lekkie 30—34 złr. i za warchlaki galicyjskie 34, 38 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Nasze taryfy przewozowe.

W ostatnich czasach powstała w Szczakowy wielka fabryka cementu i wapna hydraulicznego, a gdy w kraju naszym znaczne ilości tego materyału rokrocznie spotrzebywane bywają, które dotąd sprowadzano częścią z pruskiego Szląska, a częścią z Tyrolu i Styryi, zdawałoby się, że rozwój nowego przedsiębiorstwa krajowego nie może być wątpliwym.

Tymczasem koleje nasze mimo wszelkich objawów opinii publicznej nie zaprzestały tamować naturalnego rozwoju ekonomicznego i zniżkami taryfowemi faworyzują nadal odleglejsze przedsiębiorstwa fabryczne ze szkodą naszych zakładów tego rodzaju.

I tak n. p. za transport 1 wagonu czyli 10,000 kilogramów cementu ze Szczakowy do Hliboki na Bukowinie, gdzie się obecnie odbywają większe budowy kolejowe, wymagające znaczniejszych ilości cementu, policzono 131 złr. 59 ct., gdy tymczasem z St. Pölten do Hliboki pobrano 154 złr. 30 ct.; odległość zaś ze Szczakowy do Hliboki wynosi 699 kilometrów, a z St. Pölten do Hliboki 1117 kilometrów, czyli niemal dwa razy tyle. — Gdyby ze Szczakowy liczono fracht według taryfy dla St. Pölten przyznanej, kosztowałby przewóz jednego wagonu tylko $96\frac{1}{2}$ złr., przedsiębiorstwo krajowe opłacać zatem musi przy każdym wagonie o 35 złr. więcej od zakrajowych konsumentów.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pogorzelców Stryja złożyli: Bezimienny z Krzeszowic 80 złr., X. Wojciech Strzelichowski, proboszcz z Giebułtowie — na spalony kościół rzymsko-katolicki 7 złr., X. M. Bystroń, proboszcz w Marcyporębie od siebie i parafian 20 złr., zaś na budowę kościoła łacińskiego rzymsko-katolickiego 11 złr. 52 ct., St. Mens 1 złr.

Dziś wysyłamy do Stryja 619 złr. 86 ct. i 12 rubli 50 kop., poprzednio wysłaliśmy 5556 złr., $38\frac{1}{2}$ ct, 34 ruble 15 kop. i 1 talara — ogółem złożono na nasze ręce 6176 złr. $24\frac{1}{2}$ ct., 46 rubli 65 kop. i 1 talara.

Na pogorzelców w Lisku złożyli: X. M. Bystroń, proboszcz 10 złr, X. P. K. 1 złr., Bezimienny z Krzeszowic 20 złr., St. Mens 1 złr.

Dziś wysyłamy do Liska 115 złr. 60 ct. i 10 rubli, poprzednio wysłaliśmy 330 złr. i 15 kop., ogółem złożono na nasze ręce 445 złr. 60 ct. i 10 rubli 15 kop.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

(NADESŁANE).

Dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Nauka obyczajowa dla ludu przez X. Grzegorza Piramowicza, $3\frac{1}{2}$ arkusza druku, cena 20 ct.

Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Polski, a za nim *N. Reforma*, wobec oburzenia, jakie te pisma wywołały w poważniejszej opinii kraju, że z muchy zrobiły słonia w sprawie wrzekomych zaburzeń w Galicyi— teraz obracają kota do góry ogonem: „to stronnictwo *Czasu* kraj skompromitowało, największe zaniepokojenie opinii publicznej wyszło tutaj z kół *Czasowi* bardzo bliskich. Posłowie z obozu Stańczyków, skutkiem listów prywatnych, które sprawy wcale groźnie nie przedstawiały, udali się do hr. Taaffego, zwrócili mu uwagę na grożące rzekomo rozruchy i wezwali go do interwencyi“....

Jeśli tak zrobili — czemu wcale nie chcemy przeczyć, to każdy bezstronny przyzna, że spełnili swój obowiązek, roztropnie i patryotycznie. Jeśli były jakiekolwiek obawy — to należało naczelnika rządu ostrzedz i wezwać do czujności; a po spełnieniu tego obowiązku i zabezpieczeniu się, że władze czuwać będą — można było i należało uspokoić opinię kraju.

Taktyka przyjaciół *Dziennika polskiego* i *N. Reformy* była wręcz odmienną— polegała ona na tem, aby alarmować kraj cały nietylko trąbieniem na wszystkie strony o mniemanych zaburzeniach, ale nadto, aby głosić, że rząd nic nie wie, nic nie robi, żadnych nie daje rękojmi utrzymania porządku. Widzieliśmy posłów z tamtego stronnictwa, rozgłaszających publicznie babskie bajki, a równocześnie skarżących się na niedołęstwo, obojętność i nieporadność organów władzy.

Kto tu więc zawinił — czy ci, co rozdmuchali fantastyczne powieści i puścili je w szeroki świat — czy ci, co sprowadzali je do właściwego znaczenia, zapewniwszy się, że rząd lekceważyć nie będzie nawet najlżejszych objawów niepokojących?

Piszą nam z Wiednia d. 12 b. m.:

(?) Zaraz po znanych „rozruchach“ chłopskich w Galicyi, doniosły dzienniki wiedeńskie, jak *N. fr. Presse* i *Wiener Allg. Ztg*, w drodze znanych, dla kraju i państwa zasłużonych „telegramów“ ze Lwowa, że w administracyi Galicyi mają zajść znaczne zmiany. Na szczęście dla Galicyi nie został w ostatnich czasach ani jeden diurnista z Namiestnictwa galicyjskiego oddalony. Ponieważ jednak wytrwałość należy do cech charakterystycznych pewnych ras i pewnych dzienników, przeto zamieścił jeden z dzienników wiedeńskich wczoraj, jako *pendant* do pierwotnych wieści, tę wiadomość, że Namiestnik Zaleski ma zrezygnować ze swej posady. Dla znających stosunki galicyjskie byłoby zbytecznem dowodzić, że wiadomość ta jest fałszywą. Jedynie więc dla szerszej publiki, czerpiącej swoje wiadomości o Galicyi z tą samą gruntownością, co o państwie Siam, z dzienników wiedeńskich, konstatuję na tem miejscu, że wiadomość o rezygnacyi Namiestnika Zaleskiego jest czystym wymysłem.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Ateny 13 maja. Ponieważ Papamichalopulos odrzucił stanowczo misyę utworzenia nowego gabinetu, przeto król powołał Valvisa. Valvis złożył bezbarwny pod względem politycznym gabinet w celu demobilizacyi i objął prezydyum gabinetu oraz ministerstwo sprawiedliwości. Luriotis zamianowany został ministrem spraw zagranicznych, Petimezas ministrem wojny, Avgerinos ministrem skarbu, Miaulis ministrem marynarki, Paparigopulos ministrem spraw wewnętrznych, a Venizelas ministrem oświecenia. Demobilizacya nie odbędzie się przed zebraniem Izby, która bezzwłocznie zostanie powołaną.

Wiedeń 13 maja. (pryw). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Aten: Utrzymują, że mocarstwa poczynią pewne ustępstwa co do terminu demobilizacyi, aby gabinet mógł stawić czoło ewentualnym rozruchom wewnętrznym, któreby skutkiem nagłej demobilizacyi wybuchnąć mogły.

Petersburg 13 maja. (pryw.) Dzienniki rosyjskie przemawiają za samodzielną akcyą Rosyi w sprawie greckiej, ponieważ mocarstwa, a zwłaszcza Austrya i Anglia, dążą tylko do tego, aby kosztem Grecyi uzyskać od Porty pewne ustępstwa. Udział Rosyi w koncercie europejskim popiera zamiary Anglii w Egipcie, oraz cele Austryi w Bośni i Hercegowinie.

Wiedeń 13 maja. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Belgradu: Dymisya Franassowicza, Topalowicza i Marinkowicza nie została przyjętą.— Minister oświecenia zamierza również podać się do dymisyi.

Belgrad 13 maja. (pryw.) Doniesienia o ustąpieniu gabinetu zostały urzędownie zaprzeczone. W skupczynie ma rząd znaczną większość.

Wiedeń 13 maja (pryw.) (*F*) W tutejszych dobrze poinformowanych sferach, nie wiedzą nic o przesileniu w ministerstwie serbskiem.

Doniesienie, że poseł rosyjski w Belgradzie Persiani zastąpiony będzie przez rosyjskiego jeneralnego konsula w Konstantynopolu Łagowskiego, jest bezzasadne.

Wiedeń 13 maja. (pryw.) Podług wiadomości z Filipopolu, istnieje między ludnością tamtejszą a księciem otwarta opozycya.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 maja. Namiestnik dopiero jutro rano ztąd wyjeżdża. Sprawa funduszów na odbudowanie Stryja, badana przez ministerstwo skarbu, zasadniczo przyjęta, prawdopodobnie załatwioną będziez przez półmilionową bezprocentową pożyczkę.

Dziś wybrana została w Izbie deputowanych komisya ugodowa. Z Polaków weszli do niej: Abrahamowicz, Biliński, Czartoryski, Hausner, Jaworski, Madejski, Smarzewski i Wysocki.

Bawi tu deputacya Towarzystwa naftowego, złożona z Gorayskiego, Adama Skrzyńskiego i Fibicha, którzy konferują z Kołem polskiem.

Alfred Potocki przybył tu z Paryża, wyjeżdża z Wiednia w sobotę i będzie na posiedzeniu Akademii umiejętności w Krakowie. Koło polskie jednym głosem większości uchwaliło głosować za ustawą o zabezpieczeniu robotników. Nikt z Koła nie będzie przemawiać.

Wiedeń 13 maja. (*F*) Dowiaduję się, że rokowania z Rumunią zostały stanowczo zerwane.

Wiedeń 13 maja. (*W*) Ministerstwo rolnictwa wezwało czeski Wydział krajowy, aby ułożył jeneralny budżet wszystkich wydatków, potrzebnych na budowle wodne i regulacyę rzek w Czechach i aby przytem uwzględnił przedewszystkiem koszta uregulowania Łaby i Wełtawy.

Wiedeń 13 maja. Do *N. fr. Presse* donoszą z Jass: Krąży tu pogłoska, że car zwiedzi w najbliższych dniach gospodarczą wystawę w Odessie.

Wiedeń 13 maja. Do *N. fr. Presse* donoszą z Londynu: Po poniedziałkowej mowie Gladstona potępiają prawie jednomyślnie przedłożenie irlandzkie. Doniesienia o przygotowaniach do zbrojnego oporu w Ulster utrzymują się.

Antwerpia 13 maja. Robotnicy portowi urządzili bezrobocie.

Kursa. Wiedeń 13-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·30.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·85. Renta srebr. 85·50 Renta złota 115·10 4% Renta złota węg. 104·30. Losy z r. 1860 138·25.— Akcye Banku Austr. Węg. 876·—.— Akcye kredyt. 283·50. — Londyn 126·60. — Napoleony 10·03. — Lombardy 107·— Losy 1864 roku 171·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 198·25.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 230·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·75. — Obligacye indemn. galicyjs 105·20. Losy prem. węgiersk. 119·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·75. — Marki 61·90. — Ruble 124·—. — Dukaty 5·94.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 Maja.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	61 70	62 50
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	10 02	10 08
Imperyał ważny	10 28	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	105 —	106 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	94 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 —	92 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 25	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 75	95 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 75
5% „ „ „ „ „ „ „	100 75	102 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 25
$5\frac{1}{2}$% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 —	199 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	230 —	232 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 50	14 25
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 12 Maja. *Obligi długu państwa.*		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	85 20	85 35
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	85 35	85 50
4% „ złota	114 90	115 10
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 95	95 10
$3\frac{3}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 50	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 60	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 50	106 —
Galicyjskie „ „	105 20	105 60
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 20	105 60
Węgierskie „ „	105 20	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 10	105 60
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 75	153 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 50	118 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 50	115 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	240 75	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 80	282 20
„ Bank węgierski . 200 „	287 25	287 75
Depositen-Bank . 200 „	192 —	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	545 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	876 —	878 —
Unionbank . 100 „	70 80	71 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 25	150 70
Wied. Bankverein . 100 „	108 25	108 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 25	192 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	412 —	414 —
Elżbiety . 210 „ „	243 75	244 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	208 25	208 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2357	2362
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 —	217 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 50	198 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 —	153 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	231 —	231 25
Nordwest austr. . 200 „ „	166 50	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	152 —	152 50
Rudolfa . 200 „ „	193 75	194 —
Siedmiogrodzka I. . 200 „ „	190 40	190 80
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	229 50	229 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	106 —	106 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	253 50	254 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	179 75	180 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	177 50	178 —
„ Westb. . 200 „ „	173 25	173 75
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% Boden Credit allg. złotem pła.	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ papier 50 lat	100 80	101 20
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 70
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 25
$5\frac{1}{2}$% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 30	101 80
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 30	101 80
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
$4\frac{1}{2}$% „ Banku krajo. 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 —	103 25
5% „ „ „ prem.	101 80	102 —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (Nationał.) wal. a.	100 40	100 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
$5\frac{1}{2}$% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 60	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 75	102 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 25	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. $4\frac{1}{2}$%	98 70	98 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 10	111 60
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 $4\frac{1}{2}$%	96 20	96 60
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 20
„ Jarosław 300 „ „	100 25	100 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 —	103 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4\frac{1}{2}$%	83 90	84 30
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 60	105 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 30	104 60
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	125 —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 60	94 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 60	100 90
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 50	200 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 50	158 —
„ . 200 złr. 5%	130 —	130 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	108 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 80	102 20
„ „ II Em. 200 „ „	100 90	101 30
„ Nordost . 300 „ „	100 80	101 10
„ „ złotem . 200 „ „	129 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 40
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 50	124 —
„ Węgierskie . „ 100	119 —	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	18 70	19 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	175 75	176 25
Clary . złr. 40	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. „ 100	119 25	119 75
Insbrucku . „ 20	21 20	21 60
Keglewicha . „ $10\frac{1}{2}$	23 —	— —
Krakowskie . „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	47 75	48 25
Palfy . „ 40	41 75	42 25
Rudolfa . „ 10	18 75	19 25
Salma . „ 40	57 —	57 75
Salzburgskie . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . „ 40	54 50	55 —
Stanisławowskie . „ 20	27 —	— —
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie . „ 100	135 75	— —
4% „ . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . „ 20	42 50	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 60	12 65
Liry tureckie złote	11 33	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 95	62 05
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 10 Maja		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
$4\frac{1}{2}$% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 80	105 80
$4\frac{1}{2}$% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 12 Maja.	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	—	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon		

170

Okólnik.

W bieżącym miesiącu nastąpi pierwszy zakup dzieł sztuki do rozlosowania. Dyrekcya przeto ma honor upraszać Szan. PP. Korespondentów Towarzystwa o nadesłanie pieniędzy, o ile wpłynęły na rachunek rozprzedanych akcyj. (1247-2-3)

Kraków, dnia 2 maja 1886 roku.

DYREKCYA
ZJEDNOCZONEGO
Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

MAGAZYN pod firmą Mme ANNA
w Krakowie, ul. Szewska 21,

zaopatrzony został w świeży transport **kapeluszy letnich.** Kapelusze dla panienek w cenie od 4 do 12 złr., oraz wszelkie nowości wiosenne tyczące się toalety damskiej. Obstalunki wykonuje się w najkrótszym czasie. (1297-3-4)

Kucharka

umiejąca bardzo dobrze i samodzielnie gotować oraz znająca się na pieczeniu, znajdzie umieszczenie od 15 maja lub 1 czerwca b. r. na wsi we dworze. Zgłoszenia należy przesłać pod adresem: **A. W.** poste restante **Gdów.** (1220-3-3)

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-18-30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

MEBLE

składające się z garnituru wełnianego, 5 szaf, 2 biór, bilardu, krzeseł, stołów, umywalni itd., są do sprzedania w pałacu Br. Puszeta przy ulicy Starowiślnej. Bliższa wiadomość u Zarządcy pałacu. (1302-3-3)

Pomieszkanie

na I. piętrze pod l. 1, ul. Batorego, **z 7 pokoi** z przynależytościami, jest do wynajęcia od 1 lipca lub czerwca b. r. Wiadomość u właściciela tamże. (1211-3-3)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu

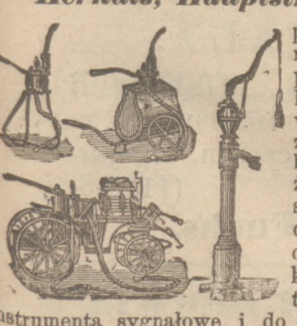


W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

[927-5-18]

Fr. Kernreuter w Wiedniu,
Hernals, Hauptstrasse 117,



poleca sikawki parowe, wozowe, odprzodkowe i taczkowe, hidrofory, wozy na wodę wozy strażackie, drabiny ogniowe, strażackie uzbrojenia, sikawki gospodarcze, magazynowe i ogrodowe, wszelakie pompy bardzo trwałej konstrukcyi instrumenta sygnałowe i do oświetlenia, węże i zwijadła. [1103-6-20]

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-119-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Ekonom

kawaler, z chlubnemi poleceniami, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Dalastowice, poczta Szczucin. (1162-4-4)

Leśnik w sile wieku, ukończony akademik, ze świadectwem złożonego wyższego egzaminu państwowego — z doskonałemi świadectwami z odbytej praktyki i samodzielnego zarządu — poszukuje od 1 lipca odpowiedniej posady. Adres: *A. Maternowski,* nadleśniczy w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłówce pr. Lublin. (1163-5-24)

Ubiory dla straży ogniowej, ubiory dla górników,

kompletnie przyrządzone, lub **materye** do nich, **nieprzemakalne nakrycia na wozy** — i wszelkie rodzaje **worków** wyrabiają

Wolf Pick's Söhne,
c. k. uprzyw. fabryki towarów tkanych
w **Goltsch-Jenikau**
w Czechach.

[1268-2-6]

Anker-Linie
koncesyonow. austryacko-węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga
z **Tryestu** i **Rjeki**
do **Nowego Jorku.**

Parowiec „Assyria" (1623 ton)
Odjazd z Tryestu 12 maja
„ „ Fiume 15 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z **Wiednia, Budapesztu** i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Północnej Ameryki. (516-16-104)

Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza.

Bliższych wiadomości udzielają **Fr. Parisi** I, Wollzeile 12 i **A. Reif** I., Pestalozzigasse 1 w **Wiedniu** — **Henderson Brothers** w **Wiedniu** I., Kolowratring 4.

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew, (828-14-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

J. IHNATOWICZ

poleca

NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE SRODKI KOSMETYCZNE,
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje.— Flakon 1 złr. 50 cent.

ORIENTALINA (Pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu.
KREMEM ROSLINNYM
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIJOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.
Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (214-15-)

CHINSKIE SREBRO,

sztućce, lichtarze, koszyki, cukierniczki itd. w magazynie (767-7-)

F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Do wydzierżawienia wieś

zaraz, o milę od miasta Bochni odległa, przy drodze murowanej, 200 morg. ornego, 50 m. łąk, 40 m. pastwisk. Wiadomość pod **X. Y. Z.** poste rest. **Bochnia.** (1223-2-2)

Trzy pokoje z kuchnią

(w oficynie) i **salon duży z dwoma pokoikami** (od frontu), do wynajęcia od 1go lipca 1886 r. w domu pod Nr. 10 przy ulicy Sławkowskiej. (1222-3-3)

Kto się obawia paraliżu

lub kto był nim dotkniętym, albo kto cierpi na uderzenie krwi, zawrót, sparaliżowanie, bezsenność, względ. chorobliwe dolegliwości nerwowe, niechaj sprowadzi darmo i opłatnie broszurę: „Über Schlagfluss-Vorbeugung u. Heilung" 5 wydanie, od autora, b. lekarza batalion. obrony kraj. Rom. Weissmanna w Vilshofen, w Bawaryi. (6-20-50)

NATURALNY

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [1092-3-6]

SZCZAWNICA

w powiecie nowatarskim w Galicyi,

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpiel. klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem górskiem czystem powietrzem,

z sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia i dróg moczowych.

Liczne niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o 5 kilometrów oddalonem. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz leków rozpylonych, mléko, żętyca, kumys, kefir, kąpiele ciepłe mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunajcu i bliższym Ruskim potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, zebrania tygodniowe, teatr, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Schuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. — Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów ($5\frac{1}{2}$ mil) wybornym gościńcem na miejsce. — Codzień przychodzą i odchodzą karéty pocztowe z Starego Sącza i z Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do końca września.

Ceny mieszkań zakładowych od 20go maja do 20go czerwca i po 20 sierpnia o trzecią część zniżone. (1052-2-3)

Zamówienia na mieszkanie przyjmuje Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy. — Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu *H. Mattoniego* w Wiedniu, albo pośrednio przez Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Egzaminowany leśniczy,

żonaty, licz. lat 35, w większych dobrach obecnie zostający, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana lub później. Na łaskawe zgłoszenia odpowie p. *Bockenheim,* nadleśniczy w Kończyskach, poczta Zakliczyn [1301-2-3]

Potrzebnym jest

chmielarz

do Królestwa, do zaprowadzenia chmielników, który się zarazem zna na pasiece. Adres: **K. F.** przez Łęczycę w **Poddębicach,** w Król. Polskiem. (1292-2-3)

F. J. DEMMER w KRAKOWIE

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną ***z doskonałości strzału i wyrobu*** według najnowszych systemów:

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od złr.	27	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„ „	9·50	„	60
Pojedynki kapzlowe	„ „	6	„	20
Rewolwery odtylcowe	„ „	3·50	„	90
Krucice pojedyncze	„ „	1	„	6
Krucice podwójne	„ „	2	„	10
Pistolety tarczowe	„ „	15	„	100
Pistolety Floberta	„ „	3·50	„	30
Stućce Floberta	„ „	7·50	„	40
Stućce tarczowe odtyl.	„ „	25	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za złr. 1·90. Kompletne cenniki franco. (231-73-)

Ekspedytor pocztowy

rutynowany za kaucyą znajdzie umieszczenie przy poczcie w **Chabówce.** Płaca miesięczna 25 złr. i całe utrzymanie. (1300-2-3)

Za zaliczką należytości rozsyłam pocztą **opłatnie** na wszystkie strony

koszyk 5 kilowy

bardzo grubych białych **szparagów** złr. 3, świeżych **ziemniaków stołowych** złr. 1·70, ptaszo-strączkowego zielonego **groszku** złr. 2·40, **karczochów** (30-40 szt.) złr 2·80, **szpinaku, rzodkwi, marchwi** i wszelkich **gatunków sałat** złr. 1·60. (1299-2-12)

Arth. v. Maiti
GÖRZ, Küstenland.

Pianino bardzo gustowne, nowe, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej Nr. 12. (1204-3-)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (1081-9-)



[1196-3-3]

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski
w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeńswo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (232-5-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28	rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23	przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27	popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40	wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18	rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08	popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34	w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17	rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40	popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12	przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22	przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13	popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39	wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54	przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53	wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15	przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·03	wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10	w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (618-227-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*